

IMPULS

KWARTALNIK
WIELKANOC 2013

NR 52

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków



*Wesołych Świąt,
Zdrowia, szczęścia,
Humoru dobrego,
A przy tym wszystkim
stołu bogatego,
Mokrego dyngusa,
Smacznego jajka,
I niech te święta
będą jak bajka*

*Najpiękniejsze, świąteczne,
wielkanocne życzenia
Składamy Wam od serca,
życząc ich spełnienia*

Redakcja:

Bożena Florek
Ireneusz Kawalek
Krzysztof Kijowski
Marian Skoczylas
Henryk Tarka
Lidia Wąsik
Wojciech Wierzbicki

Współpracują:

Tadeusz Gorlach
Mirek Konieczny
Ewa Krzeczynska
Andrzej Kuś
Perła
Krystyna Sokołowska

Pomagają:

Dorota Najder
Beata Słowakiewicz

Drodzy Czytelnicy!

Nadeszła wiosna, a z nią Wielkanoc. Na ten czas przygotowaliśmy dla Was wiele ciekawych artykułów, rozważań, wierszy, wiosenno-wielkanocnych rysunków i grafik. Znajdziecie także nasze stałe cykle, recenzje, aktualności, krzyżówkę i złote myśli. Rozpoczynamy nowy cykl o tematyce historycznej, piszemy o ważnych wydarzeniach mających miejsce w naszym Domu, a także o tym co ważne w świecie. Życząc Wesołych Świąt, zapraszamy Was do lektury i współpracy!

Redakcja

Przygotowania do Świąt Wielkanocnych



Bożena Florek

Najważniejszymi świątami w roku liturgicznym są Świąta Wielkanocne. Są to święta ruchome, obchodzone co roku w pierwszą niedzielę po pierwszej, wiosennej pełni księżyca. Świąta Wielkanocne poprzedza okres Wielkiego Postu, który rozpoczyna się od Środy Popielcowej i trwa do Wielkiego Piątku. W tym okresie każdy chrześcijanin powinien przygotować się do świąt, nie tylko pod względem konsumpcyjnym, ale przede wszystkim wewnątrz – duchowo.

W czasie Wielkiego Postu, w każdą niedzielę przed mszą śpiewane są Gorzkie Żale, a w każdy piątek odprawiana jest Droga Krzyżowa, składająca się z czterestu stacji. Droga Krzyżowa w wielu miastach odbywa się na ulicach, na których uczestnicy odmawiają modlitwy pokutne. Dzieci na lekcjach religii, a także w domach uczą się śpiewać pieśni wielkopostne i wielkanocne. W większości parafii odbywają się rekolekcje, czyli pouczające nauki etyczno-moralne dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych. W Środę Popielcową na znak pokuty kapłan posypuje głowy wiernych popio-

łem, w ten dzień obowiązuje post od pokarmów mięsnych, z dyspensą dla chorych.

Niedzielę Wielkanocną poprzedza Niedziela Palmowa, kiedy to Pan Jezus wjeżdża do Jerozolimy na osiołku, witany triumfalnie przez zgromadzony lud. Na pamiątkę tego wydarzenia robione są palmy różnej długości, a najbardziej znany konkurs na najdłuższą palmę odbywa się w Polsce, w Lipnicy Murowanej. Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień, a od czwartku trwa Triduum Paschalne.

Przed Świątami Wielkanocnymi należy przystąpić do Sakramentu Pokuty, aby być w stanie łaski uświęcającej. Zarówno ludzie zdrowi, jak i chorzy przygotowują się do świąt. Odprawiane są specjalne msze święte dla ludzi niepełnosprawnych, w czasie których udzielany jest Sakrament Namaszczenia Chorych.

W wielki Czwartek Pan Jezus spotyka się w wieczniku z dwunastoma Apostołami i spożywa Ostatnią Wieczerzę, w czasie której umywa nogi Apostołom



rys. Wojciech Wierzbicki



rys. Piotr Bal

i macza kawałek chleba w wodzie, po czym podaje go Judaszowi Iskariocie na znak tego, że zdradzi Jezusa za trzydzieści srebrników. W Wielki Piątek Pan Jezus modli się w Ogrójcu, kiedy to prosi Pana Boga, aby oddalił od niego ten kielich, który trzy razy mu się objawia, a zastaje Apostołów śpiących. Modlitwę przerywa przybycie żołnierzy wysłanych przez faryzeuszy, którzy po pocałunku Jezusa przez Judasza zostaje pojmany i uwięziony. Zostaje rozebrany i biczowany, a po ubraniu cierniowej korony dźwiga krzyż na Golgotę – miejsce czaszki. Nastąpiło to, bowiem Piłat uwolnił Barabasza na żądanie zgromadzonego tłumu, a umył ręce na znak, że Pan Jezus Chrystus ma być ukrzyżowany. Po wyprowadzeniu Pana Jezusa z pretorium Apostoł Piotr trzykrotnie zaparł się nauczania z Jezusem. Pan Jezus został ukrzyżowany w towarzystwie dwóch łotrów po prawej i lewej stronie, z których jeden ulitował się nad losem Pana Jezusa, dlatego powiedział mu, że wraz z nim stanie przed obliczem Ojca. Pan Jezus z krzyża zawołał: „Boże mój, Boże czemuś mnie opuścił” i „Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Cała Męka Pańska rozważana jest w części Bolesnej Różańca Świętego, składającej się z pięciu tajemnic: Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu, Biczowanie, Cierniem ukoronowanie, Dźwiganie krzyża i Śmierć Pana Jezusa na krzyżu. Od czasu złożenia Pana Jezusa w grobie odbywa się w kościołach czuwanie nad symbolem grobu. W Wielki Piątek nie odprawia się mszy świętej, tylko Drogę krzyżową i śpiewa pieśni wielkopostne.

W Wielką Sobotę odbywa się w kościołach święcenie pokarmów, kiedy to święcone są przede wszystkim symbole wielkanocne: baranek, zajączek, kurczątka – najczęściej przygotowane na słodko, ale przede wszystkim nie może zabraknąć święconego jajka, a także innych pokarmów spożywczych. W tym dniu największą radość i entuzjazm przeżywają dzieci. W różnych regionach kraju wykonywane są pisanki, których nie może zabraknąć w święconce. Święcenie pokarmów odbywa się w kościołach.

W nocy z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę, o święcie odprawiane są rezurekcje, a więc pierwsza msza po Zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

W Wielką Niedzielę Pan Jezus zmartwychwstał – tak jak zapowiedział i jak głosili to prorocy. W domach następuje radość, szczególnie przy wspólnych posiłkach rodzinnych w Niedzielę Wielkanocną. Ludzie wierzący spędzają również święta w innych krajach i wiemy, że służba zdrowia i komunikacja pracują. Wielu rodaków spędza także Święta Wielkanocne na obczyźnie.

Od Wielkanocy aż do zesłania Ducha Świętego śpiewane są w kościołach pieśni wielkanocne i należy przyjąć Najświętszy Sakrament.

W wielu domach w Niedzielę Wielkanocną spożywane są uroczyste śniadania, w czasie których spożywa się przede wszystkim pokarmy święcone. Na stole nie powinno zabraknąć wypieków domowych. Ludzie robią zakupy w sklepach, które są obecnie dobrze zaopatrzone i można zakupić atrakcyjne artykuły, które



rys. Bożena Florek

potem znajdą się w świeconce. Po tych wydatkach finansowych następuje wielka radość w dzień Zmartwychwstania Pana Jezusa.

Po tych obrzędach religijnych następuje drugi dzień świąt tzw. Lany Poniedziałek, czyli Śmigus-Dyngus, który stał się niemal obyczajem ludowym. Panna obłana woda w tym dniu wyjdzie za mąż i nie będzie miała w życiu tak wielu łez. Można zażartować i skropić drugą osobę perfumami. My – Polacy przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych ze szczególnym ceremoniałem i nawet pedanterią. Pamiętamy, że należy szanować i nie zaniedbywać modlitw oraz pieśni wielkopostnych.



rys. Krzysztof Kijowski

Podobnie jak w Wigilię dzielimy się opłatkiem, tak samo ze świeconym jajkiem składamy sobie życzenia. Wspólnym zwyczajem w wielu krajach jest wykonywanie pisanek, czyli ozdabianie ugotowanych jajek.

Przyjmijcie życzenia od jednostki, która napisała powyższe słowa:

*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.*

*Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół
oraz wesołego Alleluja!*



rys. Wojciech Wierzbicki

Wielkanoc

Wielkanoc to najważniejsze i najstarsze święto chrześcijaństwa obchodzone na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa. Początkowo obchodzono je w dniu żydowskiej Paschy a od soboru w Nicei w 325 roku w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni księżyca, czyli między 21 marca a 25 kwietnia. Obchody religijne Wielkanocy rozpoczynają się w Kościele katolickim procesją i mszą, zwaną rezurekcją, na którą chodzimy wczesnym rankiem. W kościele prawosławnym msza ta nie nazywa się rezurekcją, a jutrznią. W tym dniu spożywa się uroczyste śniadanie w gronie rodzinnym.



Wielkanoc wieńczy okres Wielkiego Postu. Jest to czas wielkiej radości, którą symbolizuje biały kolor szat liturgicznych. Wielki Tydzień rozpoczyna się Niedzielą Palmową, kiedyś nazywaną kwietną lub wierzbną. Palemki były robione z gałązek wierzby, bukszpanu, ozdabiano je kwiatkami, mchem, ziołami czy kolorowymi piórkami, wplata się w nie także gałązki bukszpanu, malin, porzeczek. Po poświęceniu palemki bito lekko domowników, aby zapewnić im szczęście na cały rok, połknięcie jednej poświęconej bazi wróżyło zdrowie i bogactwo, a włożone do wazonów palemki chroniły mieszkanie przed nieszczęściem.

W Wielką Środę topiono Judasza. Młodzież, zwłaszcza chłopcy, topili wielką kukłę zrobioną ze słomy i starych ubrań, którą wleczono na łańcuchach po całej okolicy. Przy drodze ustawiali się gapie, którzy okładali kukłę kijami. Na koniec wrzucano „zdrajcę” do studni lub bagienka by wymierzyć sprawiedliwość. W dzisiejszych czasach w pierwszy dzień wiosny, 21 marca, topimy taką samą kukłę nazywaną Marzanną. Ten

dzień jest także dniem wagarowicza. W Wielki Czwartek Pan Jezus znajduje się w ciemnicy. W Wielki Piątek zostaje ukrzyżowany. W czasie Wielkiego Postu odprawiane są Gorzkie Żale i droga Męki Pańskiej. Serdecznie wyrażamy naszą miłość wobec Mesjasza i naszą wdzięczność dla niego za to, że z miłości ku Ojcu i ku nam podjął się trudnego wysiłku dla naszego zbawienia. Natomiast w każdy piątek w tym czasie odbywamy drogę Męki Pańskiej. Z Maryją Matką Bolesną przemierzamy drogę cierpień Jezusa

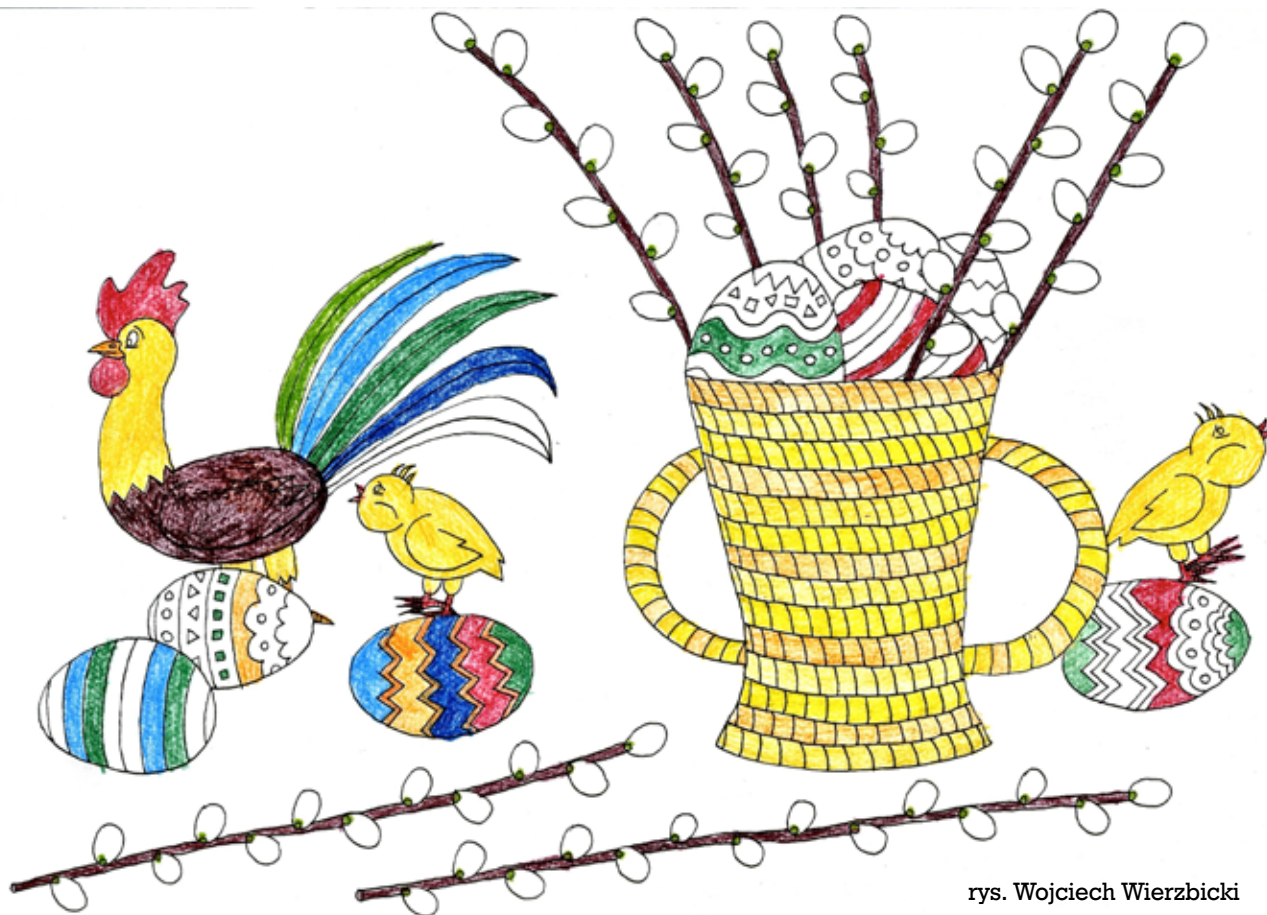


Lidia Wąsik

dla naszego odkupienia na Kalwarii. Rozważanie tych głównych tajemnic Jego męki napełnia nasze serca skruchą za grzechy.

Ostatnie dwa dni postu były wielkim przygotowaniem do Świąt. Urządzano wtedy „pogrzeb żuru” jako potrawy spożywanej przez cały post. Wszystkie garnki żuru wylewano na ziemię. Kolejnym symbolem Wielkiego Postu było „wieszanie śledzia”, który do dnia dzisiejszego jest rybą postną. Z wielką radością wieszano go, czyli przybijano rybę do drzewa. W ten sposób symbolicznie karano śledzia, że przez sześć niedziel wyganiał z jadłospisu mięso.

Wielka Sobota jest dniem radosnego oczekiwania. W ten dzień święcimy pokarmy. Do koszyków oplecionych bukszpanem wsadzamy baranka, symbol Chrystusa Zmartwychwstałego. W koszykach nie może także zabraknąć: mięsa i wędlin – znaków kończącego się postu, chrzanu symbolizującego gorzkość Męki Pańskiej i Śmierci, która została zwyciężona przez słodycz Zmartwychwstania, czy masła – oznaki dobroby-



rys. Wojciech Wierzbicki

tu. Wśród święconych pokarmów stałe miejsce mają oczywiście jajka – symbol życia i odrodzenia. Tradycja pisanek i dzielenie się święconym jajkiem sięga daleko w przeszłość. Już starożytni Persowie darowali swoim bliskim czerwono barwione jaja. Zwyczaj ten przejęli od nich Grecy i Rzymianie. Rumuńskie przysłowie ludowe mówi: „Jeśli my chrześcijanie zaprzestaniemy barwienia jaj na czerwono, wówczas nastąpi koniec świata”. Czerwone pisanki mają magiczną moc i odpędzają złe uroki. Są symbolem serca i miłości. Samo jajko jest formą najbardziej doskonałą, zawiera też wszystkie konieczne dla odżywienia organizmu składniki.

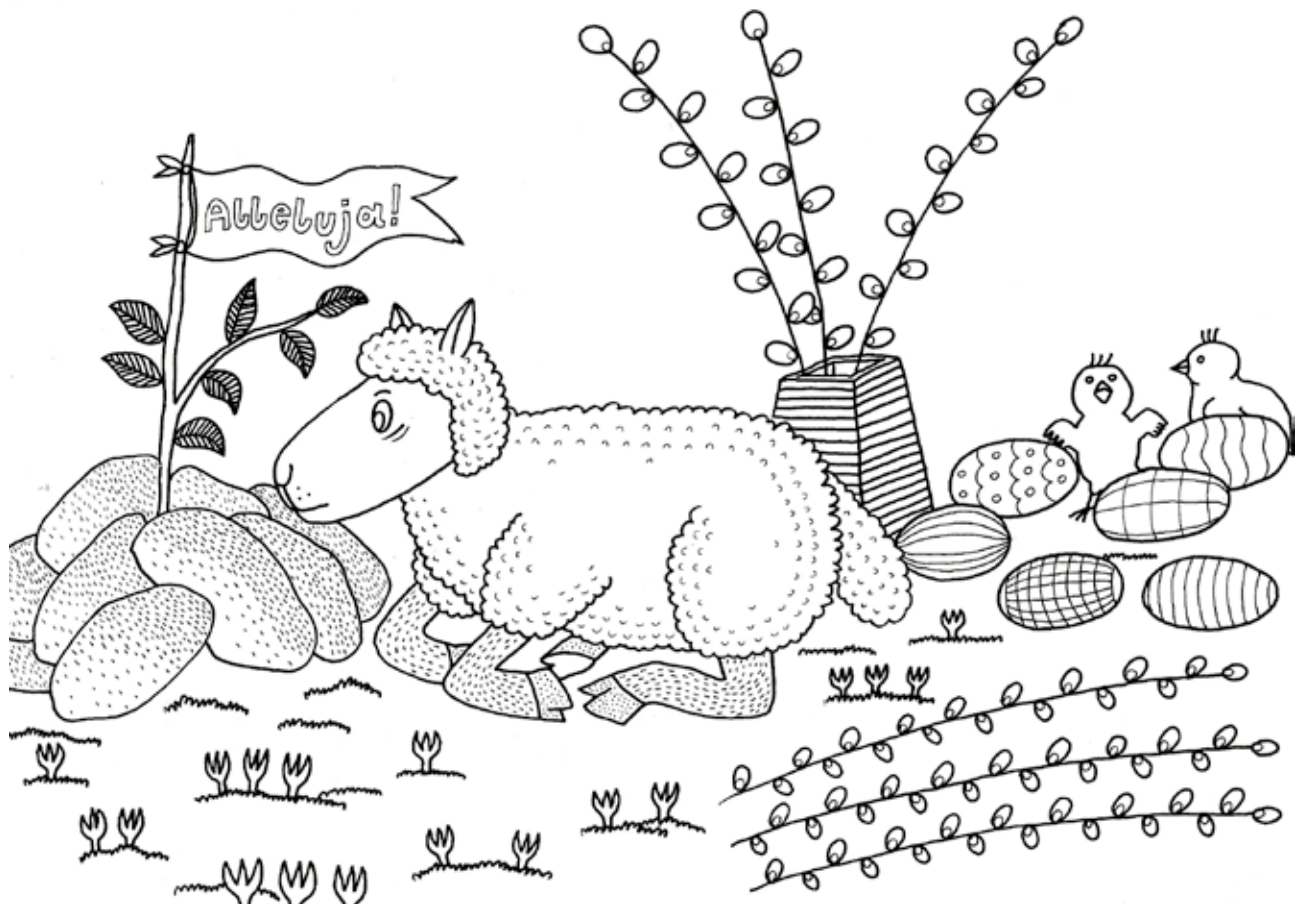
Z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę następuje wielki cud – Mesjasz przychodzi do nas ukryty ale żywy – trzeciego dnia Pan Jezus odsunął kamień i wyszedł z grobu. W Wielką Niedzielę wszyscy przy stole w gronie rodzinnym siadamy i uroczyste śniadanie zjadamy. A wcześniej wielkanocny stół bukszpanem ozdabiamy, święconkę z koszyka wyciągamy, babki i mazurki na talerze układamy, wędliny z jajkami do żurku wrzucamy. Przy stole najpierw dzielimy się jajkami i życzenia sobie składamy. Według tradycji w Wielką Niedzielę poranny huk petard i dźwięk dzwonów miał obudzić śpiących w Tatrach rycerzy i poruszyć zatwardziałe serca skąpców i złośliwych sąsiadów. Kiedy milkły dzwony, rozlegał się dźwięk kołatek, była to okazja do

urządzania psot, młodzież biegała po okolicy z grzechotkami, hałasując i strasząc przechodniów.

Wielka Niedziela jest dniem radosnym, podobnie jak Lany Poniedziałek. Drugi dzień Świąt ma tradycje w zależności od regionu. Wyrazem wielkanocnej radości może być zabawa zwana szukaniem zajączka, czyli małej niespodzianki dla każdego. Tradycja ta przyszła z Niemiec. U nas bardziej znany jest Śmigus-dyngus, wzajemne oblewanie się wodą, zwyczaj znany od dawna. Kiedyś sądzono, że zmoczone tego dnia panny miały większe szanse na zamążpójście, a jeżeli któraś się obraziła, to musiała potem długo szukać męża. Od oblewania można było się wykupić pisanek, więc każda panna starała się zrobić najładniejszą. Jeśli chłopiec wręczał dziewczynie pisanekę, to dawał jej do zrozumienia, że mu się podoba. Do dawnych zwyczajów ludowych obchodzonych w Poniedziałek Wielkanocny należał też zwyczaj zwany Siuda Baba, który zachował się jedynie w okolicach Krakowa. To postać odziana w podarte ubrania, cała czarna od sadzy, z puszką na pieniądze.

W Dzień Zmartwychwstania życzę wszystkim wiele słodczy, dużo szczęścia i radości oraz wzajemnej miłości, by zawsze gościły w naszych sercach i zagłuszały wszystkie żale i tęsknoty.

Źródło: asksa.republika.pl



rys. Wojciech Wierzbicki



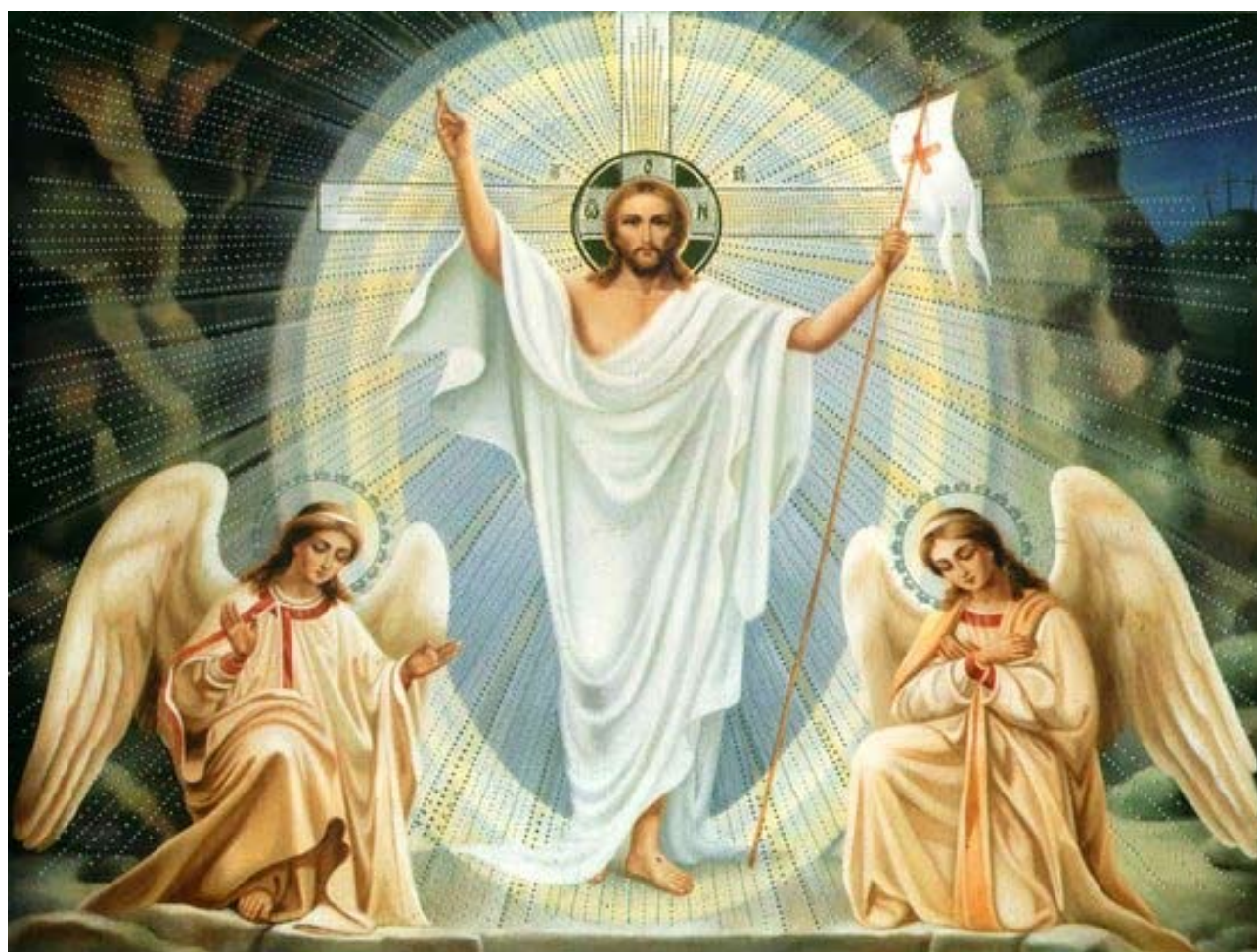
Wesołych Świąt!

Zmartwychwstanie Pańskie

Jezusa Chrystusa można odnaleźć jedynie w Kościele Świętym. Zmartwychwstanie Pańskie przypomina o godności Osób Boskich, Maryjnych, Anielskich i Świętych. Bądźmy świadkami zwycięstwa Boga nad piekłem, śmiercią i szatanem.

„Zmartwychwstanie Chrystusa przekształca życie ludzi w jedno nieprzerwane święto” – mówi Święty Anazy (298-373). Zmartwychwstanie Boskie Pana Jezusa

Ciała Chrystusa jest raz na zawsze i wszędzie wielkim, ogromnym, kosmicznym, mistycznym, nadprzyrodzonym, transcendentnym Działem Ducha Świętego Jezu-



przemienia życie Osób Bożych, Maryjnych, Anielskich i Świętych w jedno uroczyste święto Świąt Wielkanocnych w Duchu Świętym. Zmartwychwstanie Boga przemienia życie w życie wieczne Kościoła Zmartwychwstałego. Zmartwychwstanie Pana osobistego Mistycznego

sa Chrystusa za przyczyną Boga Ojca w Duchu Zmartwychwstałego. Zmartwychwstanie Pana Jezusa jest od wieków największą mistyczną Duszą Ducha Świętego Cudów Cudów uroczystych świętych Świąt Świąt Wielkiej Nocy w Duchu Świętym Pana.

Otwórzmy serca Zmartwychwstałemu

Wpatrując się oczyma duszy w chwalebne Rany Boskie przemienionego Ciała Chrystusa, możemy zrozumieć głębię, sens, cel i wartość cierpienia, możemy ukoić wiele ran ludzkości. „W Jego mistycznych ranach rozpoznajemy niezatarte znaki nieskończonego Miłosierdzia Boga”. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Pańskie Jezusa Chrystusa są nadprzyrodzonym dziełem niepojętej miłości Boga ku rodzajowi ludzkiemu. Te trzy kanony zbawienia wiecznego świętych są zwycięstwem Boskiej Miłości nad piekłem, śmiercią i szatanem diabła. Największe dzieło Boga uwolniło wybranych wiernych od wszelkiego zła. Zbawcza miłość Mistrza niepojętej miłości odmieniła dzieje historii, nadała ludzkiemu życiu świętych niezwykły i nowy sens oraz wartość. Dzięki temu nadprzyrodzonemu dziełu zbawienia według Credo Kościoła zmartwychwstaną wszystkie ciała wiernych zmarłych do nowego życia wiecznego kolejno według ważności osób świętych.

Wszystkie ciche baranki Boże na zawsze pozostaną w jedności z Bogiem w prawdziwym szczęściu wiecznym bez miary dziejów nieba i ziemi. Dzieci Najwyższego odrzucają wszelkie zło i naśladują cichego i pokornego sercem łagodnego i nieskorego do gniewu Przedwiecznego Mistrza wszelkiej doskonałości i świętości. Tylko prawdziwi szaleńcy Boży zdobędą raj nieba. Miłość jest największym szczęściem wiecznym. Ona jest największym rajem życia wiecznego. Miłość pozwala zrozumieć sens cierpienia i może ukoić wiele ran ludzkości. Dzieci Boga w Jego Imię pełnią dzieła świętej miłości, angażują się czynnie na rzecz sprawiedliwości i rozsiewają wokół siebie świetlane znaki nadziei, bronią godności osoby ludzkiej, stoją na straży dobra i pokoju.

Mistrz dzieci Bożych razem z nimi stoi na straży wszelkich cnót, łask, skarbów i darów nieba i ziemi. O pełnię paschalnych darów trzeba prosić przez wstawiennictwo Maryi, która dzieliła najpierw cierpienia męki i śmierci swego niewinnego Syna i doświadczyła nieopisanej radości Zmartwychwstania Pańskiego.

Jezus Chrystus w czasie Swojej Drogi Krzyżowej powiedział: „Oto czynię wszystko nowe”. To nowe stworze-



„Wjazd do Jerozolimy”, Giotto di Bondone

nie dokonuje się przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Boga. Wszechmogący stworzył wszystko po to, aby istniało: „Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby było...” (Mdr 1, 13-14a). Najwyższy wybrał drogę nowego stworzenia przez Swoją Mękę i Śmierć do Zmartwychwstania. Zmartwychwstanie Boga jest początkiem Nowego Stworzenia. Cud ten jest momentem, w którym to, co stare, zostaje przemienione w nowe, a to, co zniszczalne, przemienia się w niezniszczalne. Tak pisze Św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian:

Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalne, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelne. A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: „Zwycięstwo pochłonęło śmierć.” (1 Kor 15, 53-54).

Śmierć, piekło i szatan zostały pokonane przez Boga Człowieka. Wszechmogący pokonał zło wieczne nie przez zniszczenie starego, ale przez Swoją Śmierć i Zmartwychwstanie do Nowego Życia. Słusznie Św. Paweł pyta: „Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?” (1 Kor 15, 55).

Śmierć była skutkiem zła, której ościeniem był grzech. Zostaje ona pokonana przez doczesną śmierć Jezusa Chrystusa na Krzyżu Świętym i przez Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. I dlatego ze Św. Pawłem możemy zawołać: „Bogu niech będą dzięki za to,

że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa" (1 Kor 15, 57).

Dlatego Wielkanoc jest największym świętem świąt chrześcijaństwa i największym wydarzeniem w dziejach, jest dniem Nowego Stworzenia. Autor Li-stu do Hebrajczyków mówi o czymś więcej: „Chrystus przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie" (Hbr 9, 12). To jest dla wiernych zaproszenie do podążania śladami Boga, aby i oni mogli dostąpić udziału w tym nowym stworzeniu, aby i w nich to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalne. Albowiem w następnym rozdziale Apostoł Narodów dodaje: „Mamy więc, bracia, pewno-ść, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Je-zusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje" (Hbr 10, 19-20). Bóg zapoczątkował tę drogę przez Swoje Zmartwychwsta-nie i sam nas zapewnił: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przy-jdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem" (J 14, 1-3). Przygotował pałace świętym do zesłania Ducha Świętego.

To jest właśnie skutek zwycięstwa Boga nad śmiercią, piekłem i szatanem – przygotowane dla wiernych mieszkanie w domu Ojca. Pan Jezus odpowiedział świętemu Tomaszowi jaka droga prowadzi do domu Ojca. Najwyższy dał doskonałą odpowiedź, jak wier-ni mogą wejść do Nowego Nieba i Nowej Ziemi, jak święci mogą uczestniczyć w Nowym Życiu: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie" (J 14, 6). A odpowiadając świętej Marcie Bóg zapewnia: „Ja jestem zmartwych-wstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie" (J 11, 25). Przedwieczny jest jedyną drogą i bramą Nowego Stworzenia. Apostoł Narodów w Liście do Rzymian pisze w Duchu Świętym: „Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie" (Rz 6, 5).

W tym czasie Wielkiej Nocy składamy sobie wzajemnie życzenia wielkanocne Wesołego Alle-luja pełni radości. Źródłem radości chrześcijan jest prawda Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i za-powiedź naszego zmartwychwstania do Nowego Życia, którym jest Ten, który: „przezwyćżył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewan-gelię..." (2 Tm 1, 10).

Dni i okresy Wielkiego Postu

Z obchodami roku liturgicznego związane są dni i okresy pokuty. W Wielkim Poście Kościół Święty po-winien szczególnie kultywować praktykę uczynków modlitwy, postu i jałmużny dla nawrócenia serca ludzi. Jest to istotą pokuty wiernych. Powstrzymywanie się od zabaw pomaga w opanowaniu instynktów, emocji i sprzyja wolności serc wiernych.

Kodeks prawa kanonicznego 1983 Roku Pańskiego postanawia, że wszyscy wierni, każdy na swój sposób, zobowiązani są na podstawie prawa Bożego czynić pokutę i dobre uczynki miłości. Żeby wszyscy przez jakieś wspólne zachowanie pokuty zjednoczyli się między sobą, zostają nakazane dni pokuty Wielkiego Postu, w których wierni powinni modlić się w sposób wyjątkowy, szczególny i niezwykły, spełniać uczynki pobożności i miłości, podejmować umartwienie sie-bie przez wierne spełnianie osobistych obowiązków, zwłaszcza modlić się, pokutować, zachowywać post, dawać jałmużnę i żyć wstrzemięźliwie i świątobliwie. W Kościele dniami i okresami pokuty są szczególnie piątki całego roku i Wielki Post. Czwarte przykazanie kościelne Stolicy Apostolskiej dla Polski zaleca zachowywać nakazany post i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasach zakazanych Wielkiego Postu powstrzymywać się od hucznych zabaw.

Czasem pokuty wiernych są piątki całego roku i Wielki Post. Największym dniem pokuty Kościoła jest Wielki Piątek. Wstrzemięźliwość jest powstrzymy-waniem się od rarytasów mięsa i kielbasy, obowiązu-je wszystkich od 14. roku życia, we wszystkie piątki, w Środę Popielcową, a szczególnie w Wielki Piątek. Wyjątkiem od tej zasady są uroczystości i święta. Uza-sadniona niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości piątku domaga się od chrześcijanina podjęcia innego rodzaju pokuty, takiego jak modlitwa, jałmużna i umar-twienie. Post ścisły polega na jednym posiłku do syta i dwóch lekkich pokarmów. Obowiązuje on w Środę Popielcową i w Wielki Piątek, wszystkich od 18. do 60. roku życia. W te dni obowiązuje wstrzemięźliwość. Ta granica wieku nie ogranicza podjęcia postu przez oso-by młodsze lub starsze. Wolni od obowiązku ścisłego postu są wszyscy ci, którzy stołują się w zakładach zbiorowego żywienia, w których nie są przestrzega-ne przepisy postu oraz ci, którzy nie mają możliwości wyboru jedzenia, a muszą jeść to, co jest dostępne do spożycia. Zwolnienie to jest połączone z dyspensą Konwencji Episkopatu różnych krajów. Dyspensa nie dotyczy Środy Popielcowej i Wielkiego Piątku. Wierni pokutujący powinni pomodlić się w intencji Jego Świą-tobliwości Ojca Świętego oraz złożyć drobną ofiarę do skarbonki z napisem „Jałmużna postna", albo częściej spełniać uczynki miłosierdzia chrześcijan. Powstrzy-



„Droga na Kalwarię”, Ugolino di Nero

mywanie się od zabaw obowiązuje we wszystkie piątki całego roku oraz we wszystkie dni Wielkiego Postu. Uczestnicy i organizatorzy zabaw winni uszanować dni pokuty, a zwłaszcza Wielki Post.

TRIDUUM PASCHALNE

Hosanna na wysokości

„Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy. On zniszczy rydwany w Efraimie i konie w Jeruzalem, huk wojenny strzaska w kawałki, pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegu Rzeki aż po krańce ziem”. (Za 9, 9-10). Te słowa świętego proroka Zachariasza Starego Testamentu, spełniły się z chwilą triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy – miasta, w którym miał zapaść wyrok skazujący Boga na śmierć.

Radość tłumu

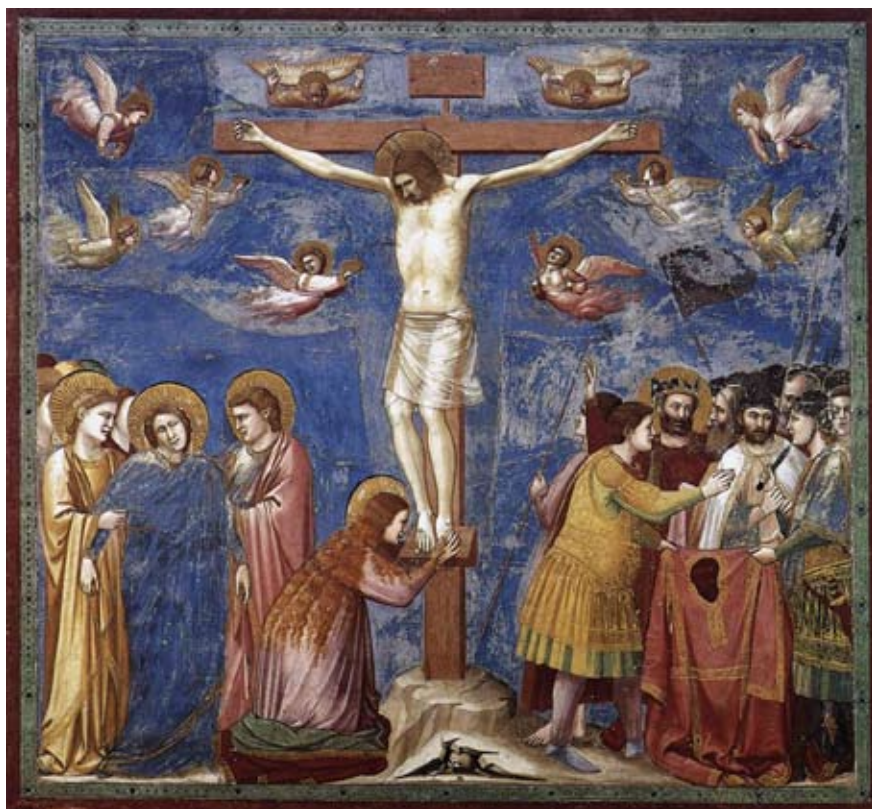
Mieszkańcy Jerozolimy przyjęli Pana Jezusa z wielką radością i entuzjazmem: „A ogromny tłum słał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ścielili na drodze. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w Imię Pańskie! Hosanna na wysokościach! Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto i pytano „Kto to jest?”, a tłumy odpowiadały: „To jest Prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei” (Mt 21, 8-10).

Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy poprzedzał rozgłos znaków i cudów, których dokonał. Cześć, jakiej doznawał On tego dnia, można porównać do hołdu składanego Królowi. Ale Jezus Chrystus wiedział, że pięć dni później radosny okrzyk „Hosanna!” zastąpi gniewne wołanie: „Ukrzyżuj go!”...

Narada kapłanów

Pan Jezus w swoim historycznym życiu na ziemi dokonał najwięcej cudów i znaków. Po wskrzeszeniu Łazarza wielu Żydów uwierzyło w Niego. „Niektórzy z nich udali się do faryzeuszów i zanieśli im, co Jezus uczynił. Wobec tego arcykapłani i faryzeusze zwołali Wysoką Radę i rzekli: »Cóż my robimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, i przyjdą Rzymianie, i zniszczą nasze miejsca święte i nasz naród«. Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem rzekł do nich: »Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod uwagę, że lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród«. (...) Tego więc dnia postanowili Go zabić (J 11, 45-53).

Po uroczystym wjeździe do Jerozolimy Pan Jezus nauczał tłumy. Wiódł też spory ze swymi przeciwnikami w świątyni. Wytknął faryzeuszom i uczonym w Piśmie ich zło i nadużycia. Oburzeni arcykapłani i starsi ludu czekali tylko na okazję, by pojmać i stracić Nazarejczyka. Bali się jednak rozruchów, gdyż Bóg miał na lud wielki wpływ.



„Ukrzyżowanie”, Giotto

„To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19)

Nadszedł dzień, w którym należało ofiarować Paschę. Pan Jezus wskazał uczniom, gdzie mają przygotować ucztę. „A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. (...) Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!”. Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wydana” (Łk 22 14, 19-20).

Trwoga konania

Było już po godzinie dziewiątej, gdy Pan Jezus przybył z uczniami do Getsemani. Nieopisany smutek nappełniał Jego Serce, czuł zbliżającą się trwogę i pokusy. Zauważywszy to Święty Jan, zapytał Go jak może być tak bardzo zatrwożony On, który dotychczas zawsze wszystkich pocieszał. Pan odrzekł uczniowi: „Smutna jest dusza Moja aż do śmierci” (Mt 26, 38), a spoglądając wokoło, zobaczył zbliżające się ze wszystkich stron strachy i pokusy, jakby kłęby chmur pełne przerażających obrazów, straszliwych mar. Wtedy rzekł do trzech bliskich Mu Apostołów: „Zostańcie tu i czuwajcie ze Mną. Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mt 26, 38, Łk 22, 40). Gdy Mistrz odłączył się od Apostołów, krąg straszliwych widziadeł wokół Niego zwiększał się i zacieśniał, a Jego Serce coraz bardziej nappełniał smutek i trwoga. Zalekniiony usunął się na modlitwę wgląb

groty, jak ktoś szukający schronienia przed nawałnicą. Jednak przerażające obrazy szły za Panem do wnętrza, przyjmując coraz wyraźniejsze kształty i nękając Go coraz bardziej. Niewielka jaskinia zdawała się być wypełniona ohydny, potwornym widokiem wszelkiego zła i pożądlivosti, a także następstw tych rzeczy oraz kar za zło ludzi – począwszy od upadku pierwszych ludzi w raju, aż do skończenia świata. A Bóg przyjmował na siebie zło świata całego, które były skutkiem grzechu pierworodnego.

Było około wpół do jedenastej, gdy wstał cały złany krwawym potem. Chwiejąc się i słaniając na nogach, prawie wyczołgał się z groty. Zbliżył się do miejsca, gdzie trzech Apostołów spali, zmęczeni troską, niepokojeni wątpliwościami. Pan Jezus przyszedł do uczniów jako do przyjaciół szukać pociechy w śmiertelnej

trwodze. Jako Dobry Pasterz, chociaż Sam poruszony do głębi i udreńczony marami, chciał zatroszczyć się o Swą trzodę, zagrożoną niebezpieczeństwem; albowiem wiedział, że i uczniowie są nękani i trapieni pokusami i trwogą.

„Czuwajcie i módlcie się” (Mt 26, 41)

Dzień przed Męką Pańską był bardzo bogaty w wydarzenia. Przypomina je nam Liturgia Wielkiego Czwartku. Wieczorną Mszą Wieczerzy Pańskiej Kościół rozpoczyna uroczyste obchody Triduum Paschalnego. W Wielki Czwartek w świątyniach odprawiana jest tylko ta jedna Msza święta oprócz porannej Mszy Krzyżma Świętego odprawianej tylko w katedrach przez biskupów. Msza Wieczerzy Pańskiej jest pamiątką Ostatniej Wieczerzy, podczas której Jezus Chrystus ofiarował Bogu Ojcu swoje Ciało i swoją Krew – pod postaciami chleba i wina – i dał Apostołom, aby je spożywali.

Ten doniosły moment Ewangelii to ustanowienie Eucharystii, nazywanej sakramentem sakramentów. Ustanawiając Najświętszy Sakrament, Pan Jezus ustanowił tym samym sakrament kapłaństwa. Powierzył On Apostołom oraz biskupom tajemnicę Swej eucharystycznej obecności. Odtąd to oni będą brać chleb i wino, by – powtarzając słowa Mistrza – mocą Ducha Świętego przeistaczać te dary w Ciało i Krew Chrystusa. Liturgia Mszy Wieczerzy Pańskiej upamiętnia usta-

nowienie Komunii Świętej oraz sakramentu kapłaństwa, a także zwraca uwagę na największe przykazanie miłości, której nieskończenie doskonali i święty przykład daje sam Wszzechmogący.

Po odśpiewaniu hymnu „Chwała na wysokości Bogu” podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej we wszystkich świątyniach milkną dzwony i organy. Ta cisza trwa aż do Wigilii Paschalnej, która rozpoczyna się w Wielką Sobotę po zachodzie słońca. Po modlitwie po Komunii Świętej Najświętszy Sakrament zostaje przeniesiony w procesji ze świecami i kadzidłem do Ciemnicy, czyli odpowiednio przygotowanej kaplicy lub bocznego ołtarza. Tam zostaje umieszczony w specjalnym tabernakulum. Wystrój Ciemnicy jest surowy i skromny. Albowiem Ciemnica ma przypominać miejsce pojmania oraz miejsce uwięzienia Pana Jezusa, jak również cierpienia, których doznawał On w czasie przesłuchania.

Po zakończeniu Mszy Wieczerzy Pańskiej z ołtarza zdejmuje się obrus. Symbolizuje to obnażenie Najwyższego z szat i wyszydzenie Zbawiciela przez okrutnych żołnierzy. Zakrywa się krzyże święte czerwonym lub fioletowym kirem. Można to uczynić już w piątą niedzielę Wielkiego Postu. Wierni przez całą noc mogą adorować Pana Jezusa w Ciemnicy, wynagradzając Mu opuszczenie i samotność, których doświadczył w Ogrójcu, kiedy to Apostołowie zasnęli zamiast czuwać razem z Mistrzem. Po północy rozpoczyna się już dzień Męki Pańskiej.

Msza Krzyżma Świętego

Zgodnie ze starą tradycją, w Wielki Czwartek dokonuje się obrzędu święcenia olejów świętych. Ceremonia ta odbywa się przed południem tylko w kościołach katedralnych podczas Mszy Krzyżma Świętego. Mszę taką celebrować biskup razem z kapłanami z całej diecezji. Wspólna celebra jest widocznym znakiem jedności kapłanów z biskupem. W czasie uroczystej Mszy Świętej kapłani odnawiają przyrzeczenia złożone w dniu święceń kapłańskich. Ceremonii konsekracji olejów krzyżma świętego oraz olejów namaszczenia chorych dokonuje jedynie ksiądz biskup. Krzyżmo Święte przez poświęcenie i błogosławieństwo nabiera nadprzyrodzonej wartości i staje się znakiem wybraństwa. Używa się go przy sprawowaniu sakramentu chrztu świętego i bierzmowania oraz namaszcza się krzyżmem głowy nowo wyświęconych księży i biskupów. Olejem krzyżma poświęca się także ołtarze i świątynie podczas konsekracji.

Pascha, czyli przejście

Ostatnia Wieczerza miała charakter pożegnania Mistrza ze swoimi uczniami. W tym właśnie dniu rozpoczynało się żydowskie święto Paschy, obchodzone

na pamiątkę wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej i przejścia pierwszego narodu wybranego z Mojżeszem na czele przez Morze Czerwone. Hebrajskie słowo Pascha oznacza przejście. Prawo żydowskie nakazywało wspólnocie chrześcijan złożyć w tym dniu baranka w ofierze i spożyć go z chlebem praśnym i gorzkimi ziołami. W Wieczerniku Jezus Chrystus nadał uczcie paschalnej nowy sens: była to pierwsza Msza Święta dziejów nieba i ziemi.

Barankiem paschalnym Nowego Przymierza jest sam Jezus Chrystus – skazany na śmierć i zabity w dniu Przygotowania i ofiarowany Ojcu za zło całego świata. Dla chrześcijan Pascha oznacza przejście z niewoli grzechu do wolności osób odkupionych; oznacza przejście ze śmierci do życia wiecznego – przejście możliwe dzięki Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Dlatego w Liturgii Kościoła czas od Mszy Wieczerzy Pańskiej do Wigilii Paschalnej nazywa się Świętym Triduum Paschalnym Męki i Zmartwychwstania Pańskiego.

„Wykonało się” (J 19,30)

Piłat kazał najpierw ubiczować Pana Jezusa. Gdy wykonano tę okrutną mękę, polecił on wyprowadzić go przed tłum. Sądził, że widok zakrwawionego, sponiewieranego Człowieka, którego żołnierze dla większego wyszydzenia ubrali w szkarłatny płaszcz i któremu na głowę włożyli koronę cierniową, zaś w rękę wetknęli trzcinę, wzbudzi w zebranych litość. Ale z tłumy padły pełne nienawiści słowa: „Ukrzyżuj go!”. Oprawcy zabrali więc Pana Jezusa, włożyli Mu na ramiona krzyż, który miał dźwigać na miejsce kaźni na górze Golgota. Tam przybito Jezusa Chrystusa do Krzyża Świętego. „Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: »Pragnę«. Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: »Wykonało się!« I skłoniwszy głowę oddał Ducha” (J 19, 28-30).

Krew i woda

„Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19, 31-34).

W momencie śmierci Jezusa Chrystusa mrok ogarnął całą ziemię. Ciemności panowały przez trzy go-

dziny. Gdy Pan Jezus oddał ducha, zasłona w Świątyni Jerozolimskiej oddzielająca Miejsca Święta od Najświętszego rozdarła się na pół, ziemia zadrżała, a skały zaczęły pękać. „Groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobu po Jego zmartwychwstaniu, weszli oni do Miasta Świętego i ukazali się wielu” (Mt 27, 52-53).

Pogrzeb Ukrzyżowanego

Po śmierci Pana Jezusa Józef z Arymatei, który był jednym z uczniów Mistrza, uzyskał od Piłata zgodę na zabranie Ciała Chrystusa. Wraz z Nikodemem zdjął Ciało Jezusa Chrystusa z Krzyża Świętego, owinał je w czyste prześcieradło i złożył do grobu. Obaj uczniowie czynili to w pośpiechu, albowiem zbliżała się godzina szabatu, a żydowskie prawo zakazywało grzebać zmarłych w święta. Niewiasty były na pogrzebie Pana Jezusa i przygotowały wonności i olejki, aby zaraz po szabasie namaścić Ciało Zmarłego, zgodnie z tamtejszym zwyczajem. Grób Pański był w ogrodzie w pobliżu miejsca ukrzyżowania Zbawiciela. Był on wykuty w skale. Ciało Jezusa Chrystusa złożono na kamiennej płycie. Dziś nad miejscem tym wznosi się Bazylika Grobu Bożego.

Po ukrzyżowaniu Mistrza arcykapłani i faryzeusze przypomnieli sobie, że zapowiedział on, iż trzy dni po swojej śmierci zmartwychwstanie. Poprosili więc Poncjusza Piłata, aby zabezpieczył grób, w którym Go złożono. Albowiem obawiali się, że uczniowie Jezusa Chrystusa wykradną Ciało Pana i rozgłoszą wieść, że Bóg powstał z martwych. Piłat zgodził się na prośbę Żydów. Przy Grobie Pańskim postawiono straż, a wejście do komory grobu przywalono ogromnym kamieniem.

Żałoba, powaga, cisza i milczenie

Puste tabernakulum, ołtarze bez obrusów i kwiatów, milczenie dzwonów – to wszystko podkreśla żalobę i powagę Wielkiego Piątku. Tylko w tym dniu nie sprawuje się mszy świętej; Jezus Chrystus – Najwyższy Kapłan – sam złożył Bogu Ojcu nieskończenie doskonałą i świętą ofiarę ze Swego życia. W Wielki Piątek prawie nie udziela się sakramentów świętych z wyjątkiem sakramentu pokuty, Komunii Świętej i namaszczenia chorych. Liturgia Wielkiego Piątku skupia się na rozważaniu męki i śmierci Zbawiciela. Adorując Krzyż Święty wierni składają Panu hołd i dziękują Mu za zbawienie wieczne.

Szczególny akt pokuty

Na początku przejmującej liturgii dnia wspomina się okrutną śmierć krzyżową Syna Bożego. Kapłan podchodzi do ołtarza i pada przed nim na twarz, a wierni klękają w ciszy. Zbawcą śmierć Odkupiciela można

uczcić jedynie milczeniem. Wszelkie słowa są nieodpowiednie. Po tym szczególnym akcie pokuty czytane jest proroctwo Izajasza o męce Mesjasza oraz odpowiednie Słowo Boże z listu do Hebrajczyków. Najważniejszym czytaniem Wielkiego Piątku jest Pasja według Św. Jana. Święty Jan Apostoł i Ewangelista jest świadkiem śmierci Boga. Umiłowany uczeń Chrystusa stał pod krzyżem świętym z Matką Boską. Podczas odczytywania lub śpiewania słów o śmierci Ukrzyżowanego wierni klękają w milczeniu. Liturgię Słowa Bożego Wielkiego Piątku kończy modlitwa powszechna obejmująca cały Kościół Święty: papieża, duchowieństwo, wiernych i księży oraz wszystkich ludzi: rządzących państwami, strapionych, cierpiących; chrześcijan, Żydów, niewierzących – całą ludzkość, albowiem Bóg oddał życie za każdego człowieka.

„Oto drzewa krzyża”

Od piątej niedzieli Wielkiego Postu wszystkie krzyże święte w kościołach pozostawia się zasłonięte fioletowym kirem. W Wielki Piątek kapłan uroczyście odsłania krucyfiks. Powoli ukazuje wiernym kolejne ramiona krzyża, śpiewając trzy razy: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”, na co wierni za każdym razem odpowiadają: „Pójdźmy z pokłonem”, po czym klękają i przez chwilę pozostają w ciszy. Odsłonięty już Krzyż Święty jest adorowany przy śpiewie pieśni pasyjnych.

Komunia Święta udzielana jest z darów konsekrowanych w Wielki Czwartek. Po Komunii kapłan w procesji przenosi Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie z ciemnicy do Grobu Pańskiego. W wielu kościołach wierni trwają przy Bożym Grobie na całonocnym czuwaniu. Adoracja trwa przez cały następny dzień, aż do liturgii Wigilii Paschalnej.

Oprócz liturgii Wielkiego Piątku w ten szczególny dzień odprawiana jest ostatnia Droga Krzyżowa Wielkiego Postu. Nabożeństwo to narodziło się w Jerozolimie. Drogę Krzyżową upowszechnili opiekunowie miejsc świętych w ziemskiej ojczyźnie Pana Jezusa – Franciszkanie. Oprawdając pątników po Kalwarii, zatrzymywali się przy miejscach szczególnie związanych z Męką Pańską. Przez wieki ustalili się kanon cztertnastej stacji.

W świątyniach Droga Krzyżowa przedstawiana jest w formie cztertnastu obrazów lub rzeźb na ścianach bocznych kościołów. Przedstawiają one drogę Boga na Golgotę i pomagają człowiekowi wierzącemu w Pana rozważyć niepojętą miłość Boga, który pozwolił przybić się do Krzyża Świętego, aby ratować człowieka. Rozmyślając tajemnicę miłości, cierpienia i śmierci zbliżamy się do największych prawd świętej wiary.

Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, Misteria Męki Pańskiej są prawdziwymi, dobrymi i pięknymi nabożeństwami wielkopostnymi, skłaniającymi do zadumy i refleksji nad tym, co w życiu jest naprawdę istotne.

Skarb Wawelu

Raz w roku, właśnie w Wielki Piątek, o godzinie 15.00 w Katedrze Królów Polskich w Krakowie rozpoczyna się adoracja, podczas której wierni mogą ucałować kryształową szkatułkę – bezcenną relikwię – cząstkę gwoźdźcia, którym Jezus Chrystus był przybity do krzyża. Ustny przekaz podaje, że relikwia ta jest darem wdzięczności Ojca Świętego Marcina V dla króla Władysława Jagiełły za chrzest Litwy.

„Memento homo mori”

Od Roku Pańskiego 1595 w każdy Wielki Piątek w kaplicy Męki Pańskiej w Bazylice Świętego Franciszka z Asyżu w Krakowie pojawia się kilkanaście ubranych na czarno postaci w kapturach, śpiewających przejmujące napomnienie: „Memento homo mori” – „Pamiętaj, człowiecze, o śmierci”. To członkowie liczącego już ponad cztery wieki, jedyne dziś w Europie, Arcybractwa Męki Pańskiej. Pod przewodnictwem kapłana i diakonów bracia rozpoczynają nabożeństwo „Piętnastu Stopni Męki Pańskiej”. Polega ono na odśpiewaniu pieśni o ostatnich godzinach życia Mistrza. Następnie odczytywany jest fragment Ewangelii o Męce Pańskiej. Podczas śpiewania psalmu pokutnego wierni klęczą, a bracia leżą krzyżem na posadzce – na znak pokuty i umartwienia. Po Gorzkich Żalach odbywa się procesja krążgankami klasztoru. Najstarsi wiekiem bracia niosą czaszki mężczyzny i niewiasty – symbolizujące przemijanie. Jako jedyni z braci mają odsłonięte twarze. Inni bracia niosą insygnia Męki Pańskiej. Przynależność do tej świeckiej wspólnoty religijnej powołanej do kontemplacji Męki Pańskiej to zaszczyt. Do Bractwa mogą należeć mężczyźni i niewiasty. Przyjęcie poprzedza duchowa formacja, albowiem w Arcybractwie pozostaje się do końca życia. Bracia starają się uświęcać każdego dnia. W każdy piątek życia zachowują post ścisły. Nie chcą pokazywać twarzy, nie chcą mówić, kim są. W obliczu Męki Pana Jezusa wszyscy są równi. W szeregach wspólnoty jest wiele znamienitych postaci. Drzewiej do Arcybractwa należeli nawet królowie Polski.



„Zmartwychwstanie”, Piero della Francesca

Oczekiwanie Zmartwychwstania Pańskiego

Wielka Sobota jest uroczystością adorowania Boga w Grobie Pańskim. Tego dnia Kościół święty w ciszy i w milczeniu oczekuje na Zmartwychwstanie Wszechmogącego. Podczas adoracji Najświętszego Sakramentu wierni rozważają Mękę i Śmierć Jezusa Chrystusa. W Wielką Sobotę i w Wielki Piątek nie sprawuje się Mszy świętej ani uroczystej liturgii. Liturgia Wigilii Paschalnej Wielkiej Soboty rozpoczyna Niedzielę Zmartwychwstania Najwyższego. Odprawiana jest Godzina Czytań i Jutrznia z udziałem wiernych Kościoła.

Na pamiątkę złożenia Pana Jezusa do grobu w Wielki Piątek Kościół powszechny urządza Groby Pańskie, do których przenoszony jest Najświętszy Sakrament. Monstrancja jest przykryta białym przezroczystym welonem, który symbolizuje całun Boski, w który spowite było osobiste Mistyczne Ciało Zbawiciela. Dawnym zwyczajem w większości świątyń przy Grobie Pańskim pełnione są warty honorowe żołnierzy, strażaków i młodzieży. Dekoracja i symbolika Grobu Boskiego często nawiązują do ważnych wydarzeń z dziejów Ojczyzny i Narodu. Dekoracje często mają charakter pokutny i przypominają o złych czynach ludzi, za które Odkupiciel został umęczony i ukrzyżowany i uśmiercony.

Według tradycji starożytności, mistyczna Dusza Boga po Jego śmierci zstąpiła do piekieł, gdzie dusze sprawiedliwych od początku świata oczekiwały na otwarcie drogi do nieba. W prawdziwy, dobry i piękny sposób moment ten ilustrują niektóre ikony, na których przedstawiono Jezusa Chrystusa podającego prawicę Św. Adamowi – pierwszemu człowiekowi.

Zwyczaj Wielkiej Soboty

W Wielką Sobotę błogosławi się pokarmy na świąteczny stół Wielkanocny. Ten prawdziwy, dobry i piękny zwyczaj dawno już znikł z większości krajów rzekomo katolickich. Kościół polski nadal kultywuje tradycje święcenia pokarmów i na stałe zrosł się z uroczystą Wielkanocą.

Pokarmy święci się od rana do wczesnego popołudnia w kościołach lub przed świątyniami oraz na głównych placach bądź rynkach miast i wsi. Kapłan odmawia modlitwę i kropi wodą święconą dary Boga i pracy rąk ludzkich, które Pan w swej dobroci dał człowiekowi na pokarm. Uroczyste śniadanie Wielkanocne rodziny rozpoczyna się od spożycia święconki. Przed poświęceniem pokarmu wierni udają się do Grobu Pańskiego by oddać hołd Mistrzowi Najświętszego Sakramentu.

Wiktuały poświęcone w Wielką Sobotę goszczą w Wielkanoc na świątecznych stołach. W święconym – oprócz chleba, soli, wędliny oraz chrzanu – jest baranek Wielkanocny z chorągiewką – symbol Zmartwychwstałego. Tradycyjnie baranek powinien być upieczony z ciasta albo z cukru. Drugim ważnym symbolem Wielkanocy jest jajko – święty symbol nowego życia. W Wielką Sobotę od rana widać na drogach ludzi spieszących z pięknie przybranymi koszyczkami. Najczęściej pokarmy niosą najmłodsze dzieci w rodzinie.

Światło, Słowo, Woda, Chleb

W Wielką Sobotę po zachodzie słońca Kościół gromadzi się na bogatej w treści i symbole Liturgii Wigilii Paschalnej Wielkiego Tygodnia. Obrzędu Liturgii Światła, Liturgii Słowa, Liturgii Chrztu i Liturgii Eucharystycznej Wielkiej Soboty należą już do obchodów Wielkiej Niedzieli. Liturgię Wigilii Paschalnej kończy procesja rezurekcyjna. W niektórych kościołach odbywa się ona zaraz po Eucharystii Wielkiej Soboty. Jednak w większości parafii Rezurekcja rozpoczyna się w Wielką Niedzielę o świcie. Kapłani sprawują Liturgię Światła w białych szatach.

Liturgia Światła

Wigilię Paschalną rozpoczyna prawdziwa, dobra i piękna Liturgia Światła. Wieczorem przed kościołami rozpalane są ogniska. Odbywa się ceremonia święce-

nia ognia, który jest symbolem Boskiej Światłości. Od poświęconego ognia kapłan zapala paschał – wielką woskową świecę, która symbolizuje Zmartwychwstałego Chrystusa. Na paschale wyryty jest Krzyż Święty, który oznacza odkupieńczą śmierć Pana Jezusa; na ramionach krzyża umieszcza się pięć ozdobnych czerwonych gwoździ lub ziaren kadzidła – znaki pięciu ran Boskich. Przy Krzyżu Świętym wyryte są także pierwsza i ostatnia litera alfabetu greckiego: Alfa i Omega oraz cyfry bieżącego roku. Symbole te mają przypominać, że do Boga należy początek i koniec czasów. Uczestnicy procesji wchodzą do pogrążonej w ciemnościach świątyni. Światło świecy paschalnej rozprasza mrok, tak jak Chrystus rozprasza ciemności zła. Od Paschału wierni zapalają własne świece. Następnie Paschał zostaje ustawiony przy świętym ołtarzu, a kapłan lub diakon śpiewa hymn Exultet ku czci Chrystusa – Światłości świata.

„Chwała na wysokości”

Po Liturgii Światła jest Liturgia Słowa, czyli czytania ze Starego i Nowego Testamentu Pisma Świętego o najważniejszych momentach dziejów zbawienia człowieka, od stworzenia świata do Zmartwychwstania Baranka Bożego, ofiarowanego na odkupienie win ludzkości. Po ostatnim czytaniu ze Starego Testamentu rozlega się śpiew „Chwała na wysokości Bogu...”. Na znak, że czas żałoby się skończył, odzywają się milczące od Wielkiego Czwartku Triduum Paschalnego dzwony i organy. Przed Ewangelią Zmartwychwstania Pana kapłan intonuje trzykrotnie radosne „Alleluja”.

Z owoców śmierci i zmartwychwstania Najwyższego możemy korzystać dzięki sakramentowi Chrztu Świętego. Trzecią częścią Wigilii Paschalnej Wielkiej Soboty jest Liturgia Chrztu Świętego. Rozpoczyna ją Litania do Wszystkich Świętych oraz błogosławieństwo wody. Celebrant odmawia odpowiednią modlitwę, zanurza paschał w chrzcielnicę, święcąc wodę chrzcielnicą. Następnie – jeżeli są kandydaci do przyjęcia Chrztu Świętego, udziela się tego świętego sakramentu. Tradycyjnie Wielka Sobota jest dniem chrztu katechumenów, czyli nieochrzczonych osób dorosłych i dzieci w wieku szkolnym. Wszyscy wierni uczestniczący w liturgii stojąc i trzymając w rękach zapalone świece odmawiają Przynależenia Chrztu Świętego złożone niegdyś w ich imieniu. Następnie zostają pokropieni wodą świętą. Ostatnią częścią Wigilii Paschalnej jest Uczta Eucharystyczna. Udział w Uczcie Pana jest szczególnym objawem wdzięczności serca za Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Zbawiciela.

Źródła: „Źródło” nr 15 z 2009; „Pasja opowiedziana przez Annę Katarzynę Emmerich”, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2004

Bazylika Grobu Pańskiego

Bazylika Grobu Świętego znajduje się w Dzielnicy Chrześcijańskiej na Starym Mieście Jerozolimy, w miejscu, gdzie znaleziono domniemany grób Jezusa Chrystusa, nadal istnieje pytanie czy Bazylika faktycznie kryje w swych murach miejsce śmierci, pogrzebu i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Jezusa ukrzyżowano na miejscu zwanym Miejscem Czaszki, w języku hebrajskim Golgota. Znajdowało się ono poza murami obronnymi miasta, ale w jego bezpośrednim sąsiedz-

jącego kres żydowskiej Jerozolimy i początek rzymskiej, pamięć o miejscach związanych z życiem i śmiercią Jezusa nie mogła być przerwana. Jednak w powstającym na ruinach żydowskiej stolicy nowoczesnym mieście rzymskim rejon Golgoty został włączony w nową strukturę urbanistyczną, na miejscu śmierci i zmartwychwstania Jezusa stanęła świątynia rzymska poświęcona



Marian Skoczylas



twie i było otoczone ogrodem, w którym znajdował się nowo wykuty grobowiec. Golgota została włączona w obręb miasta dopiero w 44 roku.

W 325 roku wytyczono plan pod budowę ogromnej bazyliki chrześcijańskiej, jednej z największych w cesarstwie, na miejscu pogańskiej świątyni poświęconej bogini Wenus. Do 135 roku, czyli do upadku drugiego powstania Żydów przeciwko Rzymianom, oznacza-

Wenus, ażeby tak jak w przypadku Betlejem, zatrzeć pamięć o wydarzeniach będących przedmiotem chrześcijańskiego kultu.

Przy wyborze miejsca kierowano się wskazaniem przez chrześcijan jerozolimskich miejsca śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Architekci zaprojektowali kościół w taki sposób, aby w jego obrębie znalazły się najdroższe pamiątki chrześcijaństwa: skala Kalwarii

i Grób Chrystusa. Za centrum świątyni i punkt odniesienia uznano Grób Pański, wokół którego orientowano pozostałe części kościoła.

Bazylika została poświęcona w 336 roku. W 614 roku została zburzona przez Persów. Została odbudowana

trium, chór Greków, kaplicę Golgoty, kryptę św. Heleny, klasztor franciszkanów z kaplicą Najświętszego Sakramentu, klasztor grecki z dziedzińcem oraz szereg kaplic usytuowanych przy wspaniałej średniowiecznej dzwonnicy. Główną opiekę nad budowlą sprawują



Kaplica Grobu Chrystusa

przez Bizantyńczyków na krótko przed arabskim podbojem. Ponownie ucierpiała ogromnie zniszczona przez fatymidzkiego kalifa Al-Hakima w 1009 roku, zniszczeniu uległ też sam Grób Jezusa. Nieliczna wtedy grupa miejscowych chrześcijan nie była w stanie przeciwstawić się muzułmańskiej agresji ani nie stać jej było na ponoszenie kosztów napraw. Odbudowy podjął się cesarz bizantyński Konstantyn Monomach, zakończono ją w latach 40. XI wieku. W trakcie kosztownych prac skupiono się na odratowaniu zachodniej części kościoła, kryjących w swych murach skałę Kalwarii i Grób Pański. Po zdobyciu Jerozolimy w 1099 roku krzyżowcy rozpoczęli przebudowę bazyliki, która trwała do roku 1149. Krzyżowcy nadali kościołowi charakter i wygląd z grubsza niezmienny do dnia dzisiejszego, mimo iż w późniejszych wiekach bazylika była jeszcze wielokrotnie przebudowywana i remontowana.

Obecnie bazylika prezentuje dość chaotyczną architekturę. Zasadniczo wyróżnić można następujące jej części: rotundę z kaplicą Grobu Chrystusa w cen-

obecnie duchowni prawosławni i katolicycy (franciszkanie). W centrum rotundy znajduje się dwuczęściowa Kaplica Grobu Chrystusa. Przez niewielkie drzwi wchodzi się najpierw do tzw. Kaplicy Anioła z centralnie usytuowanym kwadratowym ołtarzykiem, którego mensa zrobiona jest z fragmentu większego bloku skalnego – jest to jedyna pozostałość po kamieniu wspomnianym w Ewangeliach, który miał być zatoczony u wejścia do Grobu Jezusa. Z kaplicy Anioła wchodzi się do kolejnego, jeszcze mniejszego pomieszczenia, które miało być właściwą komorą grzebalną. W jej wnętrzu znajduje się wykuta w skałę wnęka z kamienną płytą, na której miało zostać złożone ciało Jezusa zaraz po zdjęciu z Krzyża.

W bazylice znajduje się pięć ostatnich stacji drogi krzyżowej. Oprócz grobu Chrystusa w kościele znajduje się także Golgota, a więc skała na której wetknięto Krzyż w czasie ukrzyżowania Jezusa.

Źródła: Wikipedia, deon.pl



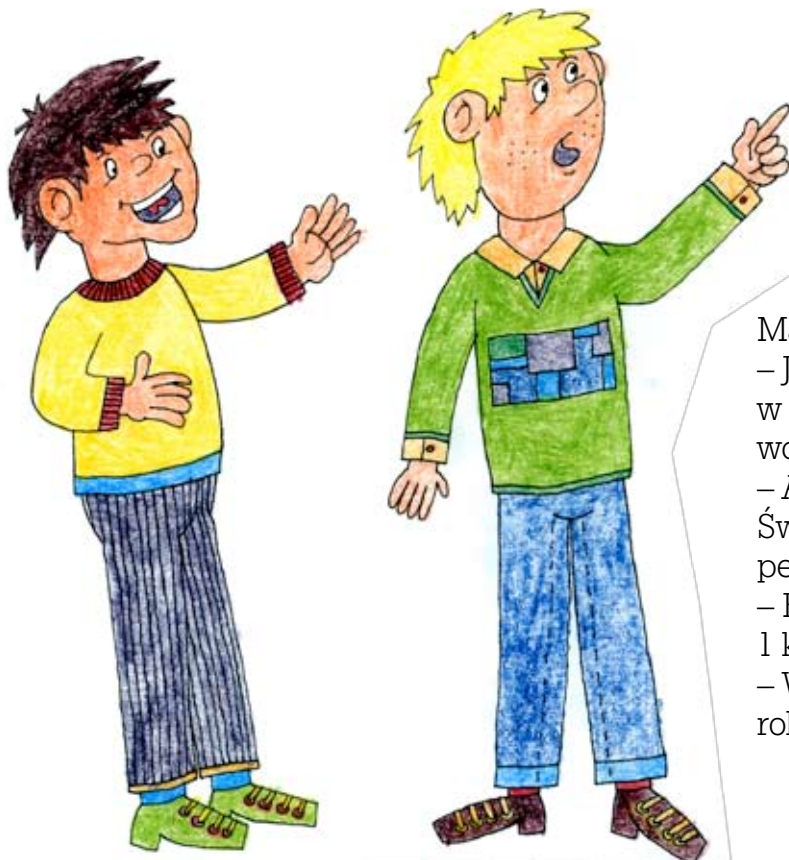
Humor na Wielkanoc



Krzysztof Kijowski
tekst



Wojciech Wierzbicki
rysunek



Marek mówi do Jasia:

– Jasiu, dlaczego nasza Kasia dzisiaj, w drugi dzień Świąt nie wychodzi wcale na ulicę?

– A ty nie wiesz, że w drugi dzień Świąt jest Śmigus Dyrngus? Boi się pewnie, że ją ktoś obleje.

– Faktycznie! A w dodatku dzisiaj jest 1 kwietnia, Prima Aprilis!

– Więc widzisz – dzień w sam raz na robienie psikusów!

W I O S N A



rys. Wojciech Wierzbicki

O WIOŚNIE

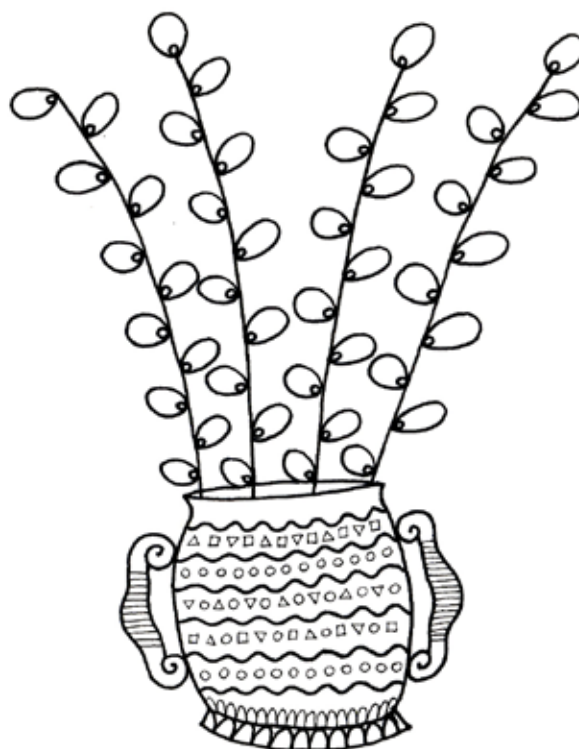
Po obiedzie tato powiedział do Jasia: – Chodź Jasiu, jest ładnie, pójdziemy na spacer.

Spacerując po parku obserwowali przyrodę – kwitnące pąki na drzewach, zieleniejącą się trawę, połyskujące

gdzieniegdzie w trawie kwiatki. Gdy wracali do domu, nagle Jasiu zobaczył dwa bociany, które wracały do gniazda znajdującego się na dachu domu sąsiada. Po powrocie do domu Jasiu opowiedział mamie o tym wszystkim co widział na spacerze. Na to mama: – Jasiu, to znak, że przyszła wiosna.



Krzysztof Kijowski





WIOSNA

Poszła mroźna zima, gdzieś na koniec świata. Za nią ciepły wiatr resztki śniegu zmiata.

Nadeszła wiosna, pora radosna, rozwijają się kaczęce, przebiśniegi i sasanki.

Podczas takiej wiosennej pory śniegi topnieją, słońce wychodzi, a u ludzi uśmiech się rodzi.

Wszystko się zieleni, żółci i czerwieni. Wyrastają konwalie, a słońce świeci – czasem nachalnie. Przylatują bociany, wiewiórki po lesie biegają i orzeszków szukają. Marzannę topimy i o Świętach Wielkanocnych mówimy. Zbieramy czerwonożółte tulipany – na wszelkie dobre zmiany. Układamy bukiety kolorowych sasaneł, z których pleciemy wianki. Siejemy dużo jarzyny, z której mamy witaminy. Grządki plewimy, a na nich różne kwiatki sadzimy. W góry wyruszamy, trasę sobie wyznaczamy. Szczyty jeszcze pokryte śniegiem nam nie przeszkadzają, słońce otacza rzeki, góry i lasy.

Już się każdy cieszy z nadchodzącej wiosny, a z nią Świąt Wielkanocnych szczęśliwych i radosnych!

MARZENIA

Marzenie ma pewne znaczenie. Czy osiągnięcie naukowego sukcesu lub rodzina jest spełnieniem mojego najskrytszego marzenia? A teraz postawię pytanie: czym jest zdrowie? Jest ono najważniejsze dla każdego, a zwłaszcza dla tego, komu go brakuje. Marzę o prawdziwej wzajemnej miłości. Nieraz pojawiają się różne trudności, np. ruchowe, emocjonalne, logopedyczne lub lękowe. Zdrowie jest najważniejsze, ale ja mam jeszcze różne marzenia i wierzę, że się spełnią. Marzę o pełnym zdrowiu i pełnej szczęśliwej rodzinie. Pragnę być kochającą żoną i matką, która trzyma na swoich kolanach swoje zdrowe uśmiechnięte pociechy. Marzę o interesującej pracy zawodowej. Pragnę zostać doskonałą masażystką, która przez ruchy rąk zmniejsza cierpienie. Marzę aby w mojej rodzinie Bóg otwierał serca, by w nich rozwinęła się prawdziwa miłość, aby życie stało się sielanką, chociaż wiem, że życie nie jest usłane różami, pomiędzy nimi występują kolce. Chciałabym maszerować w górach, podziwiać roztaczające się piękne widoki, wejść w las, gdzie rosną borowiki, kurki, kozaki, maślaki. Chciałabym także kontynuować pisanie różnych rozmyślań życiowych.



Lidia Wąsik

W I O S N A

*Dzisiaj rano niespodzianie zapukała do mych drzwi
Wcześniej niż oczekiwałem przyszły te cieplejsze dni
Zdjąłem z niej zmoknięte palto, posadziłem vis a vis
Zapachniało, zajaśniało, wiosna, ach to ty
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty*

Marek Grechuta – Wiosna ach to Ty

Wyboru dokonał:



Ireneusz Kawałek

*Lubię kiedy niebo jasne jest
I gdy nie pada deszcz
Powietrze pachnie wiosną ładnie tak
Jest cieplej z każdym dniem
Wiem wtedy co naprawdę ważne jest
Co potrzebne mi
Wszystko dzieje się naprawdę
I chyba ma swój sens*

*Nie będzie wielkiej rewolucji
Nie potrzebna jest
Nie chcę teraz być gdzie indziej
Wiosna przyszła znów*

Ania Dąbrowska – Wiosna

*Wiosna – cieplejszy wieje wiatr,
Wiosna – znów nam ubyło lat,
Wiosna, wiosna w koło, rozkwitły bzy.
Śpiewa skowronek nad nami,
Drzewa strzeliły pąkami,
Wszystko kwitnie w koło, i ja, i Ty.*

*Skaldowie – Wszystko mi mówi,
ze mnie ktoś pokochał*

*This is the springtime of my loving
the second season I am to know
You are the sunlight in my growing
so little warmth I've felt before.
It isn't hard to feel me glowing
I watched the fire that grew so low.
It is the summer of my smiles
flee from me Keepers of the Gloom.
Speak to me only with your eyes.
It is to you I give this tune.
Ain't so hard to recognize
These things are clear to all
from time to time.*

*To jest kochania mego wiosna
druga z poznanych przeze mnie pór.
To w twoim świetle ja wyrosłem
tak mało ciepła zaznałem przedtem.
Teraz spójrz jak blask unoszę
patrzyłem w ogień, który zgasł.
To lato moich umiechów jest
odejdźcie stąd Strażnicy Smutków.
Tylko oczami do mnie mów,
To dla ciebie jest ta piosenka.
Nie jest trudno rozpoznać
Te rzeczy są jasne dla wszystkich
od czasu do czasu.*

Led Zeppelin – The Rain Song (Deszczowa piosenka)

W I O S N A



rys. Wojciech Wierzbicki



rys. Krzysztof Kijowski



rys. Bożena Florek

Walentynki

Walentynki zaczęto powszechnie obchodzić w średniowieczu, a pierwszym krajem, do którego trafiły była Anglia. Wzmianka o święcie zakochanych pochodzi ze średniowiecznej angielskiej literatury. Umieścił ją w XIV wieku Geoffrey Chaucer w swych „Opowieściach Cantenberyjskich”. O zwyczaju tym wspomina również w „Hamlecie” Szekspir. Z Anglii pochodzi też pierwsza zachowana kartka walentynkowa. 14 lutego jest Dniem Zakochanych, który łączy w sobie tradycję pogańską oraz chrześcijańską.



rys. Wojciech Wierzbicki

Luty od wieków był miesiącem poświęconym parom i płodności. W starożytnych Atenach od połowy stycznia do połowy lutego obchodzono uroczystości ku czci małżeństwa Zeusa i Hery. W starożytnym Rzymie 15 lutego zaczynały się luperkalia, były to święta płodności. Legenda głosi, że w przeddzień obchodów chłopcy wypisywali imiona i wrzucali do urny. Potem losowali, dobierając się w pary. W nawiązaniu do tego zwyczaju Papież Gelazy I w 496 roku poświęcił dzień 14 lutego Świętemu Walentemu i ogłosił ten dzień świętem zakochanych. Nazwa „Walentynki” pochodzi od imienia św. Walentego, który był patronem zakochanych oraz osób chorych na epilepsję i choroby nerwowe. Święty

Walenty był biskupem i męczennikiem rzymskim, który poniósł śmierć w czasach cesarza Klaudiusza II. Około 269 roku w czasie prześladowań chrześcijan uzdrowił on ze ślepoty córkę jednego ze sług cesarskich i doprowadził do nawrócenia całej jego rodziny, a to bardzo rozgniewało władzę. Wtedy biskup został pobity maczugami a następnie święty 14 lutego 269 roku. W miejscu, w którym święty został pochowany w IV wieku papież Juliusz I kazał

wznieść nad grobem bazylikę. Zadawano sobie pytanie dlaczego właśnie Walenty stał się patronem zakochanych. Niektóre źródła donoszą, że został on skazany na karę śmierci przez Klaudiusza II ponieważ potajemnie udzielał ślubów zakochanym i błogosławił śluby zawierane przez młodych żołnierzy, łamiąc w ten sposób prawo ustanowione przez cesarza zakazujące młodym mężczyznom wchodzić w związki małżeńskie. Zakaz taki miał usprawnić morale, dyscyplinę i skuteczność bojową legionów. Inne źródła donoszą, że Walenty zanim poszedł na ścieżkę zostawił kartkę

swojej przyjaciółce, podpisaną: „Od twojego kochającego Walentego”. Jeszcze inni uważają, że zwyczaj walentynkowy wziął się od tego, że w dniu śmierci biskupa odbyła się pierwsza loteria miłosna. Dzisiaj wiele miast w Europie posiada relikwie Świętego Walentego, np. Chełmno czy Lublin.

Święto to najbardziej rozpowszechniło się w Anglii i Francji. Dziewczęta tego dnia próbowały odgadnąć kiedy wyjdą za mąż. Od XIV wieku 14 lutego obdarowywano kobiety kwiatami. Zaczęło się to od święta zorganizowanego przez jedną z córek króla Francji Henryka IV. Każda obecna dziewczyna otrzymywała bukiet kwiatów od swojego chłopaka. Kwiat jest najstarszym



Lidia Wąsik

i najbardziej znanym symbolem miłości. Dzięki swemu naturalnemu pięknu i zapachowi kwiat jest eleganckim wyrazicielem naszych uczuć. Kwiaty otrzymujemy nie tylko na Walentynki, ale także na inne okazje. Tradycje okazywania sobie uczuć płynących prosto z serca różnią się w zależności od regionu. W Anglii był zwyczaj, że małe dzieci przebierały się za dorosłych i chodziły po domach, wesoło śpiewały, recytowały wierszyki i obdarowywały sąsiadów drobnymi upominkami, przede wszystkim kolorowymi kartonami z wizerunkiem Romea i Julii. W Walii w tym dniu zakochani obdarowywali się wzajemnie drewnianymi łyżeczkami, na których wyrzeźbione były motywy serca, klucza i łódki z przesłaniem

„Otwórz swoje serce”. Obdarowywano się kolorowymi anonimowymi liścikami, które były ozdobione dużymi czerwonymi sercami. Zwyczaj ten opisał w „Hamlecie” Szekspir. Za pierwszą Walentynkę uważa się wiersz miłosny wysłany do żony z okazji Dnia Św. Walentego przez poetę Karola księcia Orleańskiego w 1415 roku z więzienia w Tower, w którym był osadzony. Księcia uznaje się za pierwszego nadawcę walentynki, pierwsza kartka walentynkowa przechowywana jest

z Muzeum Brytyjskim. Za pierwszą nadawczynią walentynki uważa się rycerską córkę, Margery Brews, która w lutym 1477 roku pisząc do narzeczonego list, dołączyła do niego krótki wiersz miłosny własnego autorstwa. Pierwsze drukowane walentynki pojawiły się pod koniec XVII wieku, zawierały one wiersze rymowane, życzenia ozdobione kolorowymi ptaszkami i czerwonymi serduszkami. Na skalę masową kartki walentynkowe zaczęła produkować Amerykanka Esther Howland na początku XIX wieku. Ostatnio królują pocztówki elektroniczne i sms-y z życzeniami płynącymi z serca. W ten dzień okazujemy sobie wzajemnie szczerze uczucia i wyznania miłosne. Obdarowywujemy się różnymi drobnymi upominkami, np. maskotkami czy kolorowymi serduszkami, chodzimy na wspólną uroczystą kolację przy blasku księżyca, płonących

świecach i rozbrzmiewającej muzyce. Na deser różnokolorowe lody zamawiamy, kawę i czerwone wino pijemy, potem wolno idziemy, chłopak dziewczynę obejmuje podziwiając jej urodę i figurę, z czułością ją całuje i za wszystko serdecznie dziękuje.

W tym dniu okazywania sobie wzajemnej miłości modne były także wróżby. W średniowieczu w Wielkiej Brytanii kobiety i mężczyźni z kapelusza wyciągali los, na którym było napisane imię walentynki, potem kawałek papieru każdy musiał nosić przez cały tydzień na ramieniu, aby każdy mógł go zobaczyć. Następna wróżba walentynkowa polegała na tym, że mężczyzna ofiarowywał kawałek ubrania wybrance swego serca,



rys. Wojciech Wierzbicki

by mogła go przyjąć lub wyrzucić. Jeśli dziewczyna go zatrzymała, oznaczało to, że był miły jej sercu i zgadzała się za niego wyjść. Jeżeli w dniu zakochanych kobieta zobaczyła przelatującego kruka, to oznaczało, że wyjdzie za marynarza. Kiedy zobaczyła wronę, miała poślubić ubogiego mężczyznę, z którym będzie bardzo szczęśliwa. Dziewczęta kroili jabłko na pół i liczyły ilość pestek w środku, dowiadując się w ten sposób ile będą mieć dzieci.

Walentynki są wyjątkowym dniem, który skłania nas do okazania ukochanej osobie tego, co naprawdę czujemy i co podpowiada nam serce, a nie mamy czasu ani sposobności wyrazić tego na co dzień.

Źródła: infografika.wp.pl/; halcnow.pl/; gwiazdy.com.pl

PAPIEŻ BENEDYKT – PAPIEŻ FRANCISZEK



**Krystyna
Sokołowska**

11 lutego 2013 roku świat obiegła piorunująca wiadomość o rezygnacji z posługi papieża Benedykta XVI. Decyzja ta wywołała szok i zdumienie u ludzi. Przecież od ponad 700 lat żaden papież nie abdykował, a jego poprzednik bł. Jan Paweł II pełnił urząd do końca życia, mimo długotrwałej, ciężkiej choroby. Jednak szybko większość ludzi odniosła się do decyzji papieża Benedykta ze zrozumieniem. Stał się bliski zwykłemu człowiekowi jako słaby staruszek (86 lat), który nie ma już sił by podołać rozlicznym obowiązkom papieża i pragnie usunąć się w cień, za klasztorne mury, by tam nadal służyć Kościołowi modlitwą i kontemplacją.

Papież Benedykt XVI – Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 roku w Niemczech w Bawarii, miał brata i siostrę. Ich ojciec był policjantem i antynazistą, co ze względu na represje zmusiło go do kilku przeprowadzek wraz z rodziną. Według kuzynki Eriki Kropp, Joseph Ratzinger od dzieciństwa nie chciał zostać nikim innym jak księdzem. Gdy miał 5 lat i był w grupie dzieci wręczających kwiaty kardynałowi, który przyjechał do miasteczka, Joseph ogłosił, że także chciałby zostać kardynałem. W wieku 15 lat, mówił, że zostanie biskupem, na co kuzynka żartobliwie zapytała „Czemu nie papieżem?”.

W czasie wojny w 1943 roku w wieku 16 lat wraz z kolegami z klasy został powołany do pomocniczej

służby wojskowej. Zostali przydzieleni do oddziału odpowiedzialnego za ochronę różnych obiektów. Ratzinger służył także w posterunku telefonicznym i brał udział w przygotowaniach umocnień przeciwpancernych, ale nigdy nie został wysłany na front. Pod koniec wojny Ratzinger zdezerterował, chociaż dezercja do końca karana była śmiercią. Kardynał Ratzinger powiedział później: „Jakiś anioł wydawał się chronić naszą rodzinę”.

W 1945 roku Joseph Ratzinger wraz z bratem Georgiem wstąpił do katolickiego seminarium duchownego we Fraiburgu i na studia na Uniwersytecie w Monachium. 29 czerwca 1951 roku Joseph i jego brat zostali wyświęceni na kapłanów. W 1953 roku Joseph Ratzinger zdobył stopień doktora, a w 1957 roku habilitował się. W 1958 roku został profesorem kolegium we Fryzynie, a rok później profesorem na uniwersytecie w Bonn. W 1963 roku zaczął wykładać na uniwersytecie w Munster. Już wtedy był znanym teologiem.

W 1972 roku założył pismo teologiczne „Communio”, które publikowane jest w 17 językach. Do czasu wyboru na papieża, Ratzinger pozostawał najbardziej

aktywnym publicystą tej gazety.

W marcu 1977 roku został ustanowiony arcybiskupem Monachium i Fryzyny. Za swoją biskupią dewizę



Benedykt XVI

Benedykt XVI

Do góry ręce wznosimy. O zdrowie i Boże błogostawieństwo prosimy i chlebem się dzielimy. Pod krzyżem upadamy, stopy Jezusa całujemy. Drogę Krzyżową w wielkim smutku odprawiamy.

Kochany Ojczy Święty, Ty jednoczysz wszystkie narody dla wspólnej zgody. Ojczy Święty, okazujesz tyle ciepła i zrozumienia. Ty jesteś przykładem umiłowania przez Boga i naszej wdzięczności. By ludzie na całym świecie brali z Ciebie wzór do naśladowa-

nia, nie zmieniali zainteresowania pisaniem wierszy, ich czytaniem i Boga umiłowaniem. I by wszyscy byli wzorem do naśladowania po wszystkie czasy na wieki wieków.

Nasz Ojczy Święty, Benedyckie XVI, gdy z naszym Bogiem przebywasz, On nasze grzechy zmywa. Serdecznie zapraszamy wkrótce do Polski. „Gość w dom, Bóg w dom, a gdzie Ty tam On”.

Lidia Wąsik

przyjął Cooperatores Veritatis, co oznacza „współpracownicy prawdy”, z 3. Listu św. Jana (3J: 8).

Trzy miesiące później został mianowany kardynałem przez papieża Pawła VI. W 1981 roku papież Jan Paweł II mianował Ratzingera prefektem Kongregacji Nauki Wiary. W roku 1983 został podniesiony do funkcji w kolegium kardynalskim, którego dziekanem został w 2002 roku.

Jako prefekt kongregacji Nauki Wiary mówił, że chciałby wrócić na wieś do Bawarii i poświęcić się pisaniu książek, jednak przed śmiercią Jana Pawła II powiedział do przyjaciół, że „jest gotowy na przyjęcie obowiązków jakie (ewentualnie) nałoży na niego Bóg”. 8 kwietnia 2005 roku kardynał Ratzinger odprawił mszę żałobną za duszę Jana Pawła II był to jeden z największych pogrzebów w dziejach świata.

19 kwietnia 2005 roku, w wieku 78 lat, kardynał Joseph Ratzinger został wybrany na papieża i przyjął imię Benedykta XVI. Kardynał Ratzinger przed konklawe miał nadzieję, że odejdzie w pokoju, powiedział: „Podczas konklawe modliłem się do Boga, żeby mnie nie wybrano. Tym razem jednak Bóg wyraźnie mnie nie posłuchał”.

O wielkiej skromności papieża Benedykta świadczą już pierwsze słowa skierowane do zgromadzonych na placu przed bazyliką ludzi: „...Po wielkim papieżu Janie Pawle II kardynałowie wybrali mnie – prostego, skromnego pracownika winnicy Pana. Pocieszam się faktem, że Pan potrafi się posługiwać niedoskonałymi narzędziami i działać przy ich pomocy, a przede wszystkim zawierzam się waszym modlitwom...”.

Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, który był sekretarzem Jana Pawła II, a później przez dwa lata także Benedykta XVI mówi, że papież Benedykt na początku pontyfikatu miał trudności z wystąpieniami przed dużymi zgromadzeniami, ponieważ jest człowiekiem niezwykle nieśmiałym. Podobno przełamać się i otworzyć na kontakt z tłumami pomogła mu dopiero pielgrzymka do Polski, gdzie został bardzo ciepło przyjęty, czego się nie spodziewał będąc następcą naszego wielkiego Jana Pawła II no i będąc Niemcem. Tym bardziej bolało go chłodne przyjęcie podczas wizyty w Niemczech.

W czasie trwającego ponad osiem lat pontyfikatu papież Benedykt XVI między innymi wydał trzy encykli-

ki, odwiedził Oświęcim (co ma znaczenie symboliczne ponieważ jest Niemcem, a w czasie wojny był świadkiem pędzenia Żydów do obozów śmierci); odwiedził Turcję, zdjął ekskomunikę z lefebrystów, napisał list do katolików Irlandii, zwołał Synod Biskupów dla Bliższego Wschodu, wziął udział w spotkaniu w Asyżu, beatyfikował Jana Pawła II, opublikował trylogię „Jezus z Nazaretu”.

Pontyfikat Benedykta XVI uważany jest za ważny i dobry, a więc mieliśmy w nim także wielkiego papieża.

28 lutego 2013 roku o godzinie 17 Benedykt XVI odleciał helikopterem do Castel Gandolfo, gdzie będzie przebywał około miesiąca do czasu ukończenia remontu klasztoru, w którym zamieszka na stałe.

Teraz przysługuje mu tytuł emerytowanego papieża i nadal można zwracać się do niego „Wasza Świątobliwość”. Zamiast tradycyjnego papieskiego ubrania nosi zwykłą białą sutannę.

Po zakończeniu pontyfikatu Benedykta XVI rozpoczął się w Rzymie okres Sede Vacante, który trwa do wyboru następnego papieża. W tym czasie do Watykanu zjeżdżają się kardynałowie z całego świata, aby wziąć udział w konklawe, w czasie którego wybiorą

nowego papieża. Media natomiast usiłują zgadnąć kto nim zostanie, ale to rzadko się udaje, gdyż kardynałowie w czasie konklawe wiele się modlą, i wierzą, że to sam Duch Święty nasuwa im myśl na kogo mają głosować. Papieża wybiera się większością 2/3 głosów. Tym razem potrzeba było 77 głosów. Konklawe rozpoczęło się 12 marca, a następnego dnia o godzinie 19.06 pojawił się biały dym obwieszczający światu wybór nowej głowy Kościoła. Po godzinie mistrz papieskich ceremonii wypowiedział tradycyjne łacińskie słowa: „Habemus papam!” czyli „Mamy papieża!” i oznajmił, że jest nim kardynał Jorge Bergoglio z Argentyny, który przyjął imię Franciszka. Ten wybór był zaskoczeniem, ponieważ kardynał z Argentyny nie był wymieniany w gronie papabile czyli potencjalnych faworytów do następstwa po Benedykcie XVI, choć podczas poprzedniego konklawe w 2005 roku miał drugą liczbę głosów po Ratzingerze.

Nowy papież jest pierwszym papieżem z kontynentu amerykańskiego, jest też pierwszym jezuitą wybranym na papieża.



Biały dym nad Kaplicą Sykstyńską

Papież Franciszek posługuje się językami: hiszpańskim, włoskim, niemieckim, francuskim oraz angielskim. Zna też trochę portugalski. Na studiach uczył się także języków klasycznych: łaciny i greki.

Jorge Mario Bergoglio urodził się 17 grudnia 1936 roku w stolicy Argentyny w Buenos Aires, jako pierwsze z pięciorga dzieci włoskich imigrantów. Jego ojciec był pracownikiem kolei. Jako nastolatek miał usunięte płuco w wyniku przebytej infekcji. Pod wpływem rodziców, którzy chcieli by miał konkretny fach w ręku, nie od razu wybrał drogę powołania. Studiował chemię na politechnice w Buenos Aires i dopiero po jej skończeniu i obronie dyplomu, gdy miał 21 lat, zamiast iść do zwykłej pracy, postanowił wstąpić do Zakonu Jezuitów. Tam kontynuował naukę: najpierw zgłębiał nauki humanistyczne, później obronił licencjat z filozofii, a następnie studiował literaturę i psychologię, wreszcie w latach 1967-1970 studiował

teologię. Jest więc wszechstronnie wykształcony. Świecenia kapłańskie przyjął dopiero po 10 latach pobytu w zakonie, a śluby wieczyste złożył 4 lata później. Następnie był mistrzem nowicjatu w seminarium i równocześnie profesorem Wydziału Teologii. W latach 1973-1979 był prowincjałem Jezuitów w Argentynie. Później wyjechał do Niemiec i przebywał w jednym z klasztorów jezuitów, gdzie zapoznawał się z problemami europejskiego Kościoła, a zwłaszcza zakonów. Po powrocie do Argentyny pełnił różne wysokie funkcje.

W 1992 roku został mianowany biskupem pomocniczym Buenos Aires. 28 lutego 1998 roku objął rządy jako arcybiskup tej archidiecezji, a kilka miesięcy później został jednocześnie ordynariuszem dla wiernych rytów orientalnych, mieszkających w Argentynie nieposiadających własnego ordynariusza. Pełnił funkcję Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Argentyny i inne wysokie funkcje.

Równocześnie Jorge Bergoglio jest człowiekiem niezwykle skromnym. Gdy został arcybiskupem, zre-

zygnował z mieszkania w arcybiskupim pałacu i jeżdżenia limuzyną z szoferem. Zamiast tego nadal podróżował autobusem i samodzielnie przygotowywał sobie posiłki. Wsławił się swoją wizytą w hospicjum, podczas której umył i ucałował stopy 12 pacjentom chorym na AIDS.

W lutym 2001 roku Jan Paweł II wyniósł go do godności kardynalskiej włączając go tym samym do najścisłej elity Kościoła.



Franciszek

Wybrany na papieża kardynał Jorge Bergoglio już w czasie pierwszego, krótkiego wystąpienia z balkonu Bazyliki św. Piotra zdobył sobie sympatię zgromadzonych niezwykłą prostotą i skromnością „Bracia i siostry, dobry wieczór!” – brzmiały jego pierwsze słowa. W ten sposób przywitał się ze wszystkimi: chrześcijanami, wyznawcami innych religii i niewierzącymi. Później prosił o wspólną modlitwę w intencji jego poprzednika Bene-

dykta XVI, a następnie pochyliwszy się nisko poprosił zebranych o cichą modlitwę za siebie. Prośbę tę uznano w pierwszych komentarzach za „rewolucyjny gest”. Później nowy papież powiedział jeszcze kilka zdań i udzielił tradycyjnego błogosławieństwa „Urbi et Orbi” czyli „Miastu i Światu”, które przyjęte nawet za pośrednictwem radia czy telewizji daje odpust zupełny.

Przed bazyliką watykańską nowego papieża witało blisko 200 tysięcy osób. Miliardy obserwowały wybór namiestnika Chrystusowego za pośrednictwem telewizji.

Habemus papam! Mamy papieża!

Polonia semper fidelis! Polska zawsze wierna!

Źródła: Album Papieski, wydanie XIII – Franciszek, wikipedia, benedyktxvi.sej.pl

Mysli Perła



Pan ma nieskończenie doskonałą i świętą Moc Słowa Bożego.

Niebo jest wyjątkowym, szczególnym i niezwykłym mieszkaniem Boga i Jego Aniołów.

Bóg jest niepojętą miłością Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Słowo kształtuje ducha i życie.

Najświętsze Serce Boże ma największą miłość Boga i bliźniego.

Prawdopodobnie Bóg Ojciec palcem prawicy pokazał miejsce wielkiego Wybuchu w centrum słońca. I tak oto od środka słońca zaczął rozszerzać się wszechświat w stronę wieczności.

Miłość Boga jest mistyczną Duszą życia wiecznego.

Mądrość jest głębią roztropności.

Roztropność jest sensem rozsądku.

Miłość jest celem mądrości.

Bóg Ojciec jest głębią Boga.

Syn Boży jest sensem Boga.

Duch Święty jest celem Boga.

Wszechświat jest przeogromnym ogrodem żyznym, myśli wiecznej arcydziełem.

Wszechświat jest Arcydziełem Absolutu.

Cierpienie jest drogą, prawdą i życiem Krzyża Świętego.

Męka jest drogą, śmierć jest prawdą, a zmartwychwstanie jest życiem Krzyża Świętego.

Męka jest głębią, śmierć jest sensem, a zmartwychwstanie jest celem Krzyża Świętego.

Dusza Boga jest głębią dusz.

Ciało Boga jest sensem ciał.

Duch Boga jest celem duchów.

Kult Boży Maryjny, Anielski i Święty jest hołdem czci dla Trójcy Świętej i Jej aniołów.

Myśl jest arcydziełem Ducha i duchów świętych.

Myśl jest źródłem słowa Ducha i Życia.

Filozofia Boga jest zawsze roztropną Mądrością Mądrości Mistrza Filozofii.

Królestwo Boże jest doskonałą i świętą Ojczyzną Niebieską, Państwem Bożym i Krajem Rajskim Nieba i Ziemi.

Życie według Ducha Świętego oznacza tworzenie myśli, słów i czynów.

Bóg zawsze miłuje nadmiarem żaru ognia miłości wiecznej Najświętszego Serca Boskiego.

Duch Święty oczyszcza, oświeca i uświęca serca i umysły, myśli i słowa oraz czyny Swoje i swoich aniołów.

Bóg jest przezczystym nieskończenie doskonałym i świętym Panem, Bogiem, Ojcem, Duchem, Synem, Stwórcą, Królem, Mesjaszem, Zbawicielem, Odkupicielem, Mistrzem, Papieżem, Wszechmogącym, Cudotwórcą, Lekarzem, Bratem, Przyjacielem, Prorokiem, Doskonałością, Świętością, Miłością, Matką, Kościołem, Komunią, Sakramentem, Uświęcicielem, Wola, Rozumem, Pamięcią, Świadomością, Mądrością, Prawdą, Światłością, Rajem, Niebem.

Wielki Post jest wyjątkowym, szczególnym i niezwykłym czasem postu, nawrócenia i przemiany.

Wielki Post jest szczególnym czasem skupienia, ciszy, milczenia, zadumy.

Bóg jest nieskończenie doskonałym i świętym Przewidywaczem Trójcy Przenajświętszej w Duchu Świętym. Amen.

Wybrane myśli 2011-2012

XXI Światowy Dzień Chorego

13 maja 1992 roku papież Jan Paweł II ustanowił Światowy Dzień Chorego w 75 rocznicę objawień fatimskich, a w 13-tą rocznicę zamachu na życie papieża Polaka, dokonanego przez Turka Ali Agczę. Centralne obchody XXI Światowego Dnia Chorego odbywały się w roku 2013 w Sanktuarium Maryjnym w Altotting – w niemieckiej Bawarii. W swym orędziu na XXI Światowy Dzień Chorego papież Benedykt XVI pisał za Janem Pawłem II, że dzień ten jest dla chorych i pracowników służby zdrowia, dla wiernych chrześcijan i dla wszystkich osób dobrej woli „owocnym czasem modlitwy, współuczestnictwa i ofiary z cierpienia dla

zgrupowaniu się chorych kapłan powitał wszystkich przybyłych na i przypomniał słowa, jakie kapłan odmawia w czasie udzielania Sakramentu Namaszczenia Chorych, który umacnia Ducha Świętego. Warunkiem przyjęcia Sakramentu Namaszczenia Chorych i uzyskania odpustu zupełnego jest: Sakrament Pokuty, a więc stan Łaski Uświęcającej, przystąpienie do Komunii świętej, odmówienie „Wierzę w Boga”, modlitwa w intencji Ojca Świętego i modlitwa do Najświętszej Marii Panny.

Po tym powitaniu nastąpiła właściwa część Eucha-

rystii, a więc uroczysta msza dla chorych celebrowana przez kardynała Stanisława Dziwisza, który najpierw pobłogosławił wszystkich zgromadzonych, również tych, którzy nie mogli przyjechać na mszę. Przed Ewangelią został przeczytany fragment o czterech dniach stwarzania świata przez Boga. Natomiast Ewangelia wg Św. Łukasza rozpoczyna się pytaniem uczonego w piśmie do Jezusa Chrystusa: „Panie, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. A Pan Jezus pyta się go, jak jest napisane w piśmie, on odpowiada: „Miłuj bliźniego jak siebie samego”. Jezus odpowiada, że dobrze powiedział,

ale uczony w piśmie pyta dalej, kto jest jego bliźnim. Na to pytanie Jezus opowiada przypowieść o Samarytaninie. Szedł drogą z Jerycha do Jerozolimy pewien człowiek, napadli na niego zbrojcy, pobili go, zabrali pieniądze i zostawili cierpiącego. Przechodził tą drogą pewien kapłan, jak również Lewita ale nie udzielili pomocy, dopiero Samarytanin udzielił pomocy pobitemu. Rany opatrzył winem i oliwą, wsadził na ośła i zawiązał do gospody. Tam dał dwa denary właścicielowi gospody i poprosił o opiekę. Zobowiązał się także dopłacić w drodze powrotnej gdyby opieka kosztowała więcej. Wówczas Jezus pyta uczonego w piśmie, kto jest twoim bliźnim. Odpowiedź brzmiała: Samarytanin. Pan Jezus powiedział: „Idź, i ty czyń podobnie”.

Następnie homilię wygłosił kardynał Stanisław Dziwisz, który mówił o wrażliwości serca dla drugiego człowieka, tym bardziej dla cierpiącego. Należy takiemu człowiekowi współczuć, bowiem żadnego chore-



Bożena Florek



Papież Benedykt XVI udziela Komunii Świętej w Światowym Dniu Chorego

dobra Kościoła oraz skierowanym do wszystkich wezwaniem, aby rozpoznali w chorym bracie święte oblicze Chrystusa, który przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia ludzkości”. Dalej Benedykt pisał do chorych, że są szczególnie bliscy jego sercu chorzy, którzy w placówkach opiekuńczych i leczniczych, czy też w domach doświadczają trudnych chwil z powodu choroby i cierpienia. Papież przekazał chorym pełne otuchy słowa ojców Soboru Watykańskiego II: „Nie jesteście opuszczeni czy niepotrzebni; jesteście powołani przez Chrystusa, wy jesteście Jego przejrzystym obrazem”. To orędzie dla ubogich, chorych i cierpiących.

W tak ważnym uroczystym dniu grupa mieszkańców naszego Domu pojechała na Mszę świętą dla chorych, do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łągowicach. Do nowej Bazyliki przybyli przedstawiciele chorych z całego województwa małopolskiego, po

go, cierpiącego, ubogiego nie można ominąć obojętnie. Jednak różne są charaktery ludzkie i nie wszyscy udzielają pomocy bezinteresownie. Na szczęście są jeszcze ludzie życzliwi, humanitarni, którzy starają się zwyciężyć zło dobrem. We współczesnym, cywilizowanym świecie są jeszcze tacy właśnie Samarytanie, którzy pomagają chorym do ostatniego dnia życia. Do zawodów samarytańskich należą przede wszystkim lekarze, pielęgniarki, wolontariusze, a także nauczyciele i pedagodzy, a w domach prywatnych członkowie rodziny. Dlatego kardynał wszystkim podziękował za opiekę, troskę i ulgę w cierpieniu czy to fizycznym, czy psychicznym.

W roku 2013 ogłoszonym „Rokiem Wiary” słowa agitujące: „Idź i ty czyn podobnie” są szczególnie aktualne w dzisiejszym świecie, gdy istnieje pogoń za

pieniędzmi, coraz większy brak współczucia nawet wśród członków rodziny.

Po homilii kardynał i kapłani udzielili wszystkim Sakramentu Namaszczenia Chorych czyniąc znak krzyża na czole i obu dłoniach chorego. Potem nastąpiła dalsza, właściwa część Eucharystii, w czasie której chorzy śpiewali pieśni. Komunia święta została udzielona wszystkim chorym podobnie jak Sakrament Namaszczenia Chorych. Na koniec został odczytany Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do naszego uczestnictwa w tak uroczystej Eucharystii, bowiem wróciliśmy pokrzepieni na duchu, że jest coraz lepsza, humanitarna opieka, pamiętając, że powinniśmy bardziej chorym od siebie nieść pomoc jak Samarytanin!!!

Wyjścia

Muzeum Narodowe w Krakowie w Sukiennicach

27 stycznia tego roku, w niedzielę, byliśmy w Muzeum Narodowym w Krakowie, dawnej stolicy Polski. Muzeum mieści się na Rynku Głównym w Sukiennicach. Było dwoje opiekunów pani Marzenka Boron i mój tata, który robił zdjęcia. Było zimno, ale my pochłonięci rozmową zapomnieliśmy o zmarzniętych rękach i nogach. Do galerii dojechaliśmy najpierw tramwajem do Dworca Głównego, a następnie spacerem przez Planty oraz piękną ulicę Floriańską.

Wystawę inaugurującą działalność muzeum otwarto 11 września 1883 roku w przeddzień dwusetnej rocznicy bitwy pod Wiedniem. Wystawa miała miejsce w dwóch salach na piętrze Sukiennic od strony ul. Brackiej. Odtąd tu właśnie mieściła się stała galeria Muzeum Narodowego w Krakowie.

W roku 1901 Muzeum przejęło całe piętro Sukiennic i w latach 1902-1903 urządzono tam nowoczesną galerię muzealną, która w niemal niezmiennym kształcie przetrwała do roku 1939. Na ekspozycję składały się sztuka i rzemiosło od XV do XIX wieku, malarstwo i rzeźba drugiej połowy XIX wieku, rysunki i akwarele, pamiątki

narodowe, oraz wystawy: archeologiczna i etnograficzna. W czasie I wojny światowej działalność muzeum została przerwana na kilka miesięcy, a w czasie II wojny na całe pięć lat. W latach 1950-1956 w salach Sukiennic urządzono nową ekspozycję, prezentującą wyłącznie polskie malarstwo i rzeźbę od Oświecenia



Lidia Wąsik



Sukiennice



„Held Pruski”, Jan Matejko

do końca XIX wieku. Ten sam zakres chronologiczny pokazywanych dzieł utrzymano do dziś.

Obecnie ekspozycja w Sukiennicach mieści się w następujących czterech salach: Sala Bacciarellego – Oświecenie, ukazująca sztukę drugiej połowy XVIII i początku XIX stulecia; Sala Michałowskiego, Romantyzm, sztuka narodowa, której problematyka skupia się na wątkach narodowych w sztuce pierwszej połowy XIX wieku; Sala Siemiradzkiego, prezentująca zagadnienia istotne dla nauczania akademickiego w drugiej połowie XIX wieku; Sala Chełmońskiego, która obejmuje realizm polski, impresjonizm, początki symbolizmu, gromadzi dzieła, które zapowiadają sztukę Młodej Polski eksponowane w gmachu głównym Muzeum.

W sali Bacciarellego przedstawiono najistotniejsze nurty malarstwa i rzeźby drugiej połowy XVIII wieku i początku XIX stulecia. Do najbardziej znanych artystów tej epoki należał Włoch Marcello Bacciarelli, ulubiony malarz Stanisława Augusta Poniatowskiego. Był doskonałym portrecistą, tworzył również obrazy historyczne. Nie mniej utalentowany był Francuz Jan Piotr Norblin, sprowadzony do Polski przez księcia Adama Czartoryskiego. W kraju działali również inni malarze obcy, Szwed Per Krafft, Włosi: Józef Grassi i Jan Chrzyciel Lampi Starszy, oraz Austriak, Józef Pitschman. Z czasem pojawili się również artyści polscy, wykształceni za granicą lub w królewskiej malarni – szkole artystycznej prowadzonej przez Bacciarellego. Najwybitniejsi z nich to: Aleksander Orłowski, Franciszek Smagiewicz, Jan Bogumił Plersch i Józef Peszka.

Tradycyjnie najpopularniejszymi gatunkami malarstwa był portret i malarstwo historyczne, zwłaszcza po utracie niepodległości w 1795 roku.

W sali Michałowskiego przedstawiono dzieła mające charakter patriotyczno- niepodległościowy. Obrazy takich indywidualności jak Piotr Michałowski, Henryk Rodakowski, Wojciech Korneli Stattler, Teofil Kwiatkowski, Artur Grottger i Leon Kapliński. Sąsiadują one z pracami twórców mniej znanych, ilustrującymi bieżące wydarzenia historyczne, takimi jak Michał Stachowicz Teodor Baltazar Stachowicz, January Suchodolski, Franciszek Faliński.

Z kolei dzieła Jana Nepomucena Głowackiego, Aleksandra Płonczyńskiego, oraz Saturnina Świerczyńskiego ukazują tzw. miejsca serdeczne czyli krajobrazy, widoki miast lub zabytków ważnych dla narodu.

W sali Siemiradzkiego prezentowane są obrazy i rzeźby powstałe na akademiach sztuk pięknych i pokazywane później na oficjalnych wystawach. W XIX wieku sztuka europejska była kształtowana głównie przez akademie. W wyborze obiektów kierowano się generalnie tematyką typową dla nauczania na akademiach drugiej połowy XIX wieku: historia – rozumiana w XVIII wieku jako sceny przedstawiające wydarzenia z Biblii i mitologii, a teraz przede wszystkim jako sceny z historii ojczyzny, ponadto malarstwo rodzajowe, pejzaż, martwa natura. Wzięto również pod uwagę preferencje odbiorców, głównie elit społecznych, które były zainteresowane gatunkami wysoko cenionymi na akademiach oraz salonach – malarstwo historyczne, historyczno-rodzajowe i portretowe. W mniejszym stopniu interesowano się pejzażem; natomiast martwa natura nie cieszyła się uznaniem ani artystów, ani elitarnych odbiorców.

Malarstwo historyczne powstało dopiero w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku na zachodzie

Europy i stamtąd trafiło na płótna polskich malarzy. W doborze dzieł reprezentujących różnorodne tendencje w malarstwie historycznym uwzględniona została specyficzna sytuacja historii i kultury polskiej w XIX wieku, czyli przewaga tematyki narodowej, tworzonej „ku pokrzepieniu serc”. Pokazano obrazy inspirowane legendami i literaturą, ilustrujące wydarzenia z historii ojczyzny i odwołujące się do antyku (tematy ze starożytnej historii greckorzymskiej i biblijnej, czyli dzieła Jana Matejki, Wojciecha Gersona, Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego, Kazimierza Alchimowicza, Witolda Piwnickiego, Jacka Malczewskiego. Zestawienia obrazów, np. „Wernyhora” Matejki i „Śmierć Ellenai” Malczewskie-



Nasza grupa w muzeum

go, wskazują na bogactwo skojarzeń artystycznych i kulturowych towarzyszących odkrywaniu na nowo polskiemu malarstwu historycznemu.

W mojej pamięci najbardziej utkwił obraz Jana Matejki – „Hołd Pruski”. Wedle przekazów Matejko zaczął go malować w Wigilię 1879 roku, a prace zakończył niespełna trzy lata później. 7 października 1882 roku, podczas posiedzenia Sejmu Krajowego we Lwowie, obraz został подарowany przez mistrza narodowi i wszedł w skład gromadzonych właśnie zbiorów mającego się odrodzić zamku na Wawelu. Dzieło wystawiano w kraju, w Krakowie, Lwowie i Warszawie, prezentowano je także za granicą, w Berlinie, Rzymie, Paryżu, Wiedniu i Budapeszcie. Do Krakowa „Hołd pruski” powrócił w 1885 roku, gdy zamek wawelski wciąż zajmowało wojsko austriackie. Zdecydowano więc, że malowidło będzie tymczasowo eksponowane w Sukiennicach. I tam pozostaje do dziś.

Dzieło przedstawia mistrza Zakonu Krzyżackiego, Albrechta Hohenzollerna, składającego przysięgę Zygmuntowi I Staremu w 1525 roku. Na pierwszym planie w centrum obrazu ukazane są postacie historyczne: Zygmunt I Stary wraz z żoną, mistrz Zakonu Krzyżackiego, a także Stańczyk. Niektóre postacie obdarzone są symbolicznymi atrybutami, na przykład Albrecht Hohenzollern posiada płaszcz pozbawiony krzyża, co oznacza, że Krzyżacy podporządkowali się Polsce. W tle obrazu widoczny jest zamek wraz z Sukiennicami. Zauważyć można także ludzi przyglądających się przysiędze z balkonów domów. W dziele dominują żywe kolory. Czerwień i złoto świadczą o ogromnej

potędze Polski. Zestaw barw pozwala wyobrazić sobie przedstawioną sytuację. Dzieło Jana Matejki pt. „Hołd Pruski” wprawia mnie w ogromny zachwyt. idealnie ukazuje zdarzenie z 1525 roku.

Sala Chełmońskiego obejmuje Realizm, polski impresjonizm, początki symbolizmu – obrazy z II połowy XIX wieku, pejzaże, sceny rodzajowe, batalistyczne, nowe tendencje artystyczne. Ta część ekspozycji porządkuje pewne zjawiska w polskim malarstwie drugiej połowy XIX stulecia, zwłaszcza w odniesieniu do malarstwa pejzażowego i rodzajowego. Wyodrębniono poszczególne szkoły i środowiska. Zastosowano ideowe i optyczne dominanty (np. „Czwórka” Józefa Chełmońskiego, „Wieczór nad Sekwaną” Aleksandra Gierymskiego, „Introdukcja” Jacka Malczewskiego, „Bydło schodzące do wodopoju” Józefa Szermentowskiego, „Spotkanie na moście” Józefa Brandta). Wyróżniono także artystów wyznaczających nowe tendencje, rozwiązania tematyczne lub formalne w polskim malarstwie XIX wieku, np. Józef Szermentowski, Józef Chełmoński, Aleksander Gieryski, Władysław Podkowiński oraz Jacek Malczewski. Zgrupowano i zaakcentowano wybrane wątki ikonograficzne oraz rozwiązania formalne, istotne dla nurtów: realizmu i naturalizmu, impresjonizmu oraz początków malarstwa o charakterze symbolicznym.

Po pełnym wrażeń przedpołudniu ledwo zdążyliśmy na obiad.

Źródło: „Galeria sztuki polskiej XIX wieku w Sukiennicach. Przewodnik”, Muzeum Narodowe w Krakowie

Kraków – moje miasto (cz. 21)

Ulica Sławkowska

Ulica Sławkowska należy do najstarszych ulic Krakowa. Pierwsza wzmianka na jej temat pojawia się w księgach miejskich już w 1307 roku. Na końcu ulicy Sławkowskiej stała kiedyś Brama Sławkowska i beluarda (budowla murowana, baszta). W pobliżu bramy znajdowała się odlewnia dział, oraz potężna ludwisarnia, gdzie w 1520 roku został odlany słynny Dzwon Zygmunta.

Spacer po ulicy Sławkowskiej rozpoczniemy od domu numer 32 zwanego Pałacem Badenich, który mieści się na rogu z ul. Pijarską. Pałac został zbudowany pod koniec XIX wieku dla hrabiny Ewy Brandysowej, a później był własnością Badenich. Obecnie mieści się tutaj siedziba Centrum Badań nad Zadłużeniem i Rozwojem przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Dom numer 23 to kamienica Słodowska. W oficynie kamienicy mieszkał i pracował wybitny etnograf, Oscar Kolberg. Po Powstaniu Warszawskim w kamienicy otworzono najpierw pasztecarnię, a potem kawiarnię „U Warszawianek”, w której bywali nie tylko młodzi literaci, ale również malarze, scenografowie, rzeźbiarze. Kawiarnia ta, podobnie jak kiedyś „Jama Michalika”, nadawała ton życiu intelektualnemu Krakowa.

Pod numerem 17 znajduje się kamienica, zbudowana w 2 połowie XIX wieku w miejscu czterech gotyckich kamieniczek. W budynku mieściła się siedziba Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Kolejnymi właścicielami byli Akademia Umiejętności i Polska Akademia Umiejętności. Do niedawna mieściło się tam Muzeum Przyrodnicze, w którym znajdowały się ciekawe eksponaty, między innymi nosorożec włochaty. Obecnie mieści się tu siedziba Krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk oraz Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Przy bibliotece PAN-u znajduje się gabinet rycin, w którym zgromadzone są najcenniejsze grafiki mistrzów europejskich.



Ewa Krzeczyńska

Naprzeciw Polskiej Akademii Umiejętności znajduje się kościół św. Marka. Jest to jeden z najstarszych obiektów architektury Krakowa. Ufundował go książę Bolesław Wstydlivy dla sprowadzonych z Pragi zakonników reguły św. Augustyna zwanych markami lub rogaczami – nazwa ta pochodzi od kapeluszy noszonych przez zakonników. Kościół przeżył cztery wielkie pożary, po każdym był odbudowywany i zmieniał swój wygląd. Po śmierci ostatniego zakonnika kościół przekazano księżom emerytom, których przeniesiono z klasztoru Duchaków. Na zewnętrz-



Kościół Św. Marka

nej ścianie prezbiterium od ul. Sławkowskiej znajduje się kopia Golgoty: gotycki krzyż z Chrystusem oraz figury Matki Boskiej Bolesnej i św. Jana Ewangelisty. Pierwotnie rzeźba wisiała w tęczy kościelnej i według tradycji miała przemówić do bł. Michała Giedroycia, który jest pochowany przy ołtarzu głównym. Do nawy południowej przylega kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej, w której ołtarzu mieści się cudowny obraz Madonny. Drewniany ołtarz główny wykonano około 1618 roku w warsztacie snycerza Baltazara Kuncza. W kościele znajduje się również ambona w kształcie serca z krzyżem. Emblemat taki był symbolem zakonu marków, którzy nosili go na habicie.

Dom pod numerem 13/15 to Pałac Tarnowskich, który powstał w XVII wieku z połączenia trzech kamienic. Jest to krakowska rezydencja możnego rodu

Tarnowskich, która jest przykładem miejskiego pałacu z odpowiednio ukształtowaną fasadą oraz reprezentacyjnymi pomieszczeniami na pierwszym piętrze. Znajdowała się tam m.in. cenna galeria obrazów włoskich i flamandzkich mistrzów. Obok sieni i portali, ozdobą pałacu są kartusze herbowe umieszczone nad wejściem. Na narożu gmachu umieszczony był niegdyś żelazny łańcuch zamykający ulicę na noc oraz podczas oblężenia miasta. Właściciel posesji zobowiązany był

do zamykania go na ogromną kłódkę. Pałac Tarnowskich przez wieki stanowił ważny ośrodek życia towarzyskiego w dawnym Krakowie.

Kilka kolejnych kamienic nosi nazwy od swoich właścicieli, np. kamienica Domżałowska znajdująca się pod numerem 22, która należała kiedyś do rodziny kotlarzy Domżałów. Kamienica nr 20, Lankoszowska, należała w XVI wieku do Grzegorza Lankosza. W połowie XIX wieku jej właścicielem był znakomity filozof Józef Kremer. Z kolei pod numerem 18 znajduje się kamienica Kuśnierzowska, której nazwa pochodzi od jednego z właścicieli – Macieja Kuśnierza. Pod numerem 14 mieści się Dom Dębiński lub „Pod Beczką”, którego właścicielem w XVII wieku był łowczy królewski Kaspar Dębiński. Od lat 90. XX wieku w piwnicy mieści się scena Teatru Starego o nazwie „Przy Sławkowskiej 14”.

Domy numer 5 i 7 to obecnie gmach „Grand Hotelu”. Domy te miały różnych właścicieli. W 1883 roku piętrową wówczas kamienicę kupił książę Aleksander Czartoryski, którego małżonka, księżna Marcelina z Radziwiłłów urządziła tutaj spotkania towarzyskie krakowskiej elity. Książę Czartoryski rozbudował kamienicę, nadbudował piętro, a całość przerobił na pałac. W 1885 roku Czartoryski sprzedał pałac Eustachemu Chronowskiemu, który zaczął adaptować budynki na cele hotelowe. Powstał olbrzymi „Grand Hotel” z cukiernią, kawiarnią, słynną restauracją i salami do gry w bilard. W restauracji hotelu pracował jako kelner Tadeusz Kurtyka piszący pod pseudonimem Henryk Worcell, później znany jako autor „Zaklętych rewirów”. Obecnie dziedzińce obu kamienic są nakryte szklanym dachem. Wewnątrz znajduje się sala restauracyjna na planie ośmiokąta, nazywana Lustrzana.

Kamienica numer 10, nazywana Badeniowską, powstała w XVIII wieku z połączenia dwóch kamienic: kamienicy rodziny Badenich (nobilizowanych mieszczan lwowskich) i kamienicy rodziny Darowskich.

Dom numer 3 to „Hotel Saski”. Powstał z połączenia oberży „Pod Królem Węgierskim” z trzema sąsiednimi kamienicami przy ulicy Sławkowskiej. Pierwszym właścicielem hotelu był Maciej Knotz, później należał on do rodziny Hallerów. Obecna nazwa hotelu zawdzięcza „Sali Saskiej” (wejście od strony ul. św. Jana) w której organizowano koncerty i bale. Występowali w niej m.in. Franciszek Liszt, Johannes Brahms i Ignacy Jan Paderewski. Po II wojnie światowej aż do lat 60. XX wieku



Grand Hotel



Widok ulicy

odbywały się w niej przedstawienia Teatru Kameralnego i Teatru „Grotteska”.

W kamienicy numer 1 „Pod Jeleniem” lub Ludwikowskiej (od nazwiska właścicieli – Ludwигów) od połowy XVI stulecia mieścił się zajazd „Pod Jeleniem”. W zajęzdzie gościli m.in. Johann W. Goethe i car Mikołaj I.

Na rogu ulic Szczepańskiej i Sławkowskiej znajduje się kamienica „Pod Gruszką”, którą opisywałam już w 50 numerze „Impulsu”.

Źródła: wikipedia; Michał Rozek „Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa”

Rozpoczynamy druk cyklu poświęconego historii polskich zrywów niepodległościowych. Przedstawimy ją na tle sytuacji w Europie i na świecie, pokażemy także włączanie się Polaków do walki o wolność innych narodów, w myśl idei „za wolność waszą i naszą”. Autor przez wiele lat uczył historii w krakowskich szkołach i chciałby podzielić się z Czytelnikami swoją wiedzą. Zapraszamy do lektury i wspólnego zastanawiania się nad sensem i znaczeniem podejmowanych walk.

Historia

Henryk Tarka

Bić się czy nie bić? Cz. 1.

„Przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył” – tak we wrześniu 1683 roku po wygranej bitwie pod Wiedniem pisał do swojej ukochanej żony Marysieńki Jan III Sobieski. Było to chyba najświetniejsze zwycięstwo w dziejach I Rzeczypospolitej. Bitwa ta, w której połączonymi siłami polsko-niemieckimi dowodził osobiście Jan III, powszechnie i słusznie uważana jest za wielki triumf oręża polskiego. Zaznaczyły się w niej szczególnie polska husaria i polska artyleria. Ostatecznie wojny polsko-tureckie zakończyły się pokojem w Karłowicach podpisanym w 1699 roku już za następcy Jana III, Augusta II Sasa.

Warto podkreślić tutaj, że Turcja była jedynym państwem, które nie uznało rozbiorów Polski i przez cały wiek XIX w Turcji w czasie obrad konferencji międzynarodowych zawsze było miejsce dla przedstawiciela Lechistanu. Do dzisiaj na przedmieściach Istambułu znajduje się polska wioska założona w XIX wieku przez osadników polskich, którzy uciekali przed uciskiem zaborców, nazywa się ona Polonezköy.

Jan III Sobieski, chcąc zmienić ustrój polityczny w Polsce, chciał osadzić syna Jakuba na tronie polskim. W ten sposób chciał zmusić szlachtę do tzw. elekcji vivente rege. W tym celu zawarł układ pokojowy w Jaworowie. Niestety plan się nie powiódł. Jego następca na tronie, August II Sas, podobnie jak on rozumiał, że jest władcą państwa dużego terytorialnie, ale słabego militarnie. Dlatego postanowił przyłączyć do Polski liczne ziemie, które Polska utraciła w XVII wieku. Wybór padł na Inflanty, dawne państwo Kawalerów Mieczowych, które w 1561 roku poddał Polsce ostatni Wielki Mistrz Gotard Ketler. W 1622 roku Inflanty zajęli Polsce Szwedzi i zmusili nas na mocy pokoju w Oliwie do oddania im tego terytorium. W roku 1700 licząc na brak doświadczenia i młody wiek Karola XII władcy Szwecji, Augustowi II, udało się namówić władcę Rosji, Piotra Wielkiego, na wojnę. Siły sasko-rosyjskie w roku 1700 uderzyły na Inflanty, lecz przeliczyły się ze siłami i zostały rozbite. Zaczął się okres kilkunastoletnich walk wewnętrznych, gdzie część szlachty nie uznała abdyka-



„Bitwa pod Wiedniem”, Jan Matejko

cji Augusta II, do której zmusił go Karol XII. Na mocy układu podpisanego pod Altranstädt pod naciskiem Szwedów część szlachty wybrała nowego króla w osobie Stanisława Leszczyńskiego, który niestety podpisał haniebny traktat handlowy ze Szwedami, w którym całkowicie podporządkowali sobie Polskę. Walki te doprowadziły do zupełnego wyniszczenia kraju, przy czym Leszczyński w międzyczasie wydał swą córkę Marię za króla Francji, Ludwika XV. Francja miała olbrzymie kłopoty po śmierci Ludwika XIV z jego następcą, który był bardzo chorowity. We Francji zwołano specjalne konsylium lekarskie złożone z kilkudziesięciu najwybitniejszych



Stanisław Poniatowski

specjalistów z zakresu medycyny, którzy zastanawiali się jak ratować Francję. Sporządzono listę księżniczek, które cieszyły się świetnym zdrowiem i zdaniem medyków nie miałyby problemu z zajęciem w ciążę. Wybór ostatecznie padł na Marię Leszczyńską, która urodziła Ludwikowi blisko 20 potomków. Warto zaznaczyć, że mimo wcześniejszych problemów ze zdrowiem, w międzyczasie Ludwik XV wydobrał. Oprócz Marii Leszczyńskiej jego najbardziej słynną kochanką była Madame de Pompadour.

Zaangażowanie Leszczyńskiego w wojnie Sasów z Karolem doprowadziło do tego, że nie utrzymał się on w Polsce, uciekł do Francji, gdzie na otarcie łez dano mu Lotaryngię, gdzie dał się poznać miejscowej ludności jako znakomity gospodarz. Do dzisiaj jest tam dobrze pamiętany, wiele ulic czy restauracji nosi jego imię. Natomiast Karol XII zrozumiał, że popełnił duży błąd, kierując się na Polaków i Sasów i dał Rosji czas na wystawienie nowej armii, której reformą zajmował się Piotr Wielki, car Rosji. Do starcia doszło w 1709 roku na Ukrainie pod Połtawą, gdzie Rosjanie znakomicie rozegrali bitwę. Do dzisiaj uważana jest ona za jedną z trzech najważniejszych bitew w dziejach Rosji, obok bitwy na Kulikowym Polu (XIV wiek) i pod Stalingradem (1943). Chcąc powrócić na teren Polski, August II uznał swoją abdykację za nieważną i osiadł na terenie Polski aż do śmierci w 1733 roku. Piotr Wielki uzyskał dostęp do Bałtyku, zajmując całe Inflanty i nic nie dając Polsce. Chcąc spacyfikować sytuację w kraju, postanowiono zwołać sejm, gdzie podpisano wszystkie konstytucje sejmowe, których treść uzgodniono przed

sejmem, a resztę podpisało i zaprzysiężono. Nikt nie zabierał głosu – był to Sejm Niemy. Na sejmie tym uchwalono wojsko kwarciane.

W 1720 roku w Poczdamie podpisano porozumienie prusko-rosyjskie zobowiązujące władców tych krajów do czuwania nad tym, by ustrój w Polsce się nie zmienił. W 1733 roku do tego paktu przystąpiła Austria, był to tzw. Traktat Trzech Czarnych Orłów. W Polsce natomiast panowała anarchia, co było nawet na rękę trzem sąsiadom. W 1764 roku po śmierci Augusta III dzięki poparciu carycy Rosji Katarzyny II na króla wybrano na wolnej elekcji

Stanisława Poniatowskiego, stolnika litewskiego. Katarzyna znała go wcześniej jako że był jednym z jej licznych kochanków. Przy pomocy uległego Stanisława, który przy koronacji obrał sobie imię August, chciała rządzić Polską. Sam król, aczkolwiek osoba jak na ówczesne czasy bardzo wykształcona, był jej we wszystkim uległy. Chcąc wzmocnić armię polską król założył szkołę rycerską dla kadry oficerskiej. Pierwszym komendantem tej szkoły był książę Adam Czartoryski, którego żoną była Izabela Czartoryska, która spłodziła pięcioro dzieci, przy czym każde z kim innym. Jednym z dzieci był mały Adam Czartoryski, którego ojcem był ambasador rosyjski Repnin, z czego doskonale zdawał sobie sprawę mąż Izabeli. W kraju faktycznie rządził nie Poniatowski, ale kolejni ambasadorowie carscy, którzy wszelką opozycję tłumili przez zsyłki na Sybir. Jednym z pierwszych zesłanych był biskup krakowski Sołtyk. Widząc co dzieje się w kraju, część szlachty patriotycznie nastawiona, wznieciła w miejscowości Bar na Podolu tzw. Konfederację Barską. W nierównej walce powstańcy musieli przegrać i zmuszeni zostali do opuszczenia kraju. Wśród konfederatów zaznaczyli się szczególnie bracia Pułascy, z których jeden wyjechał do tworzących się Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie został naczelnym dowódcą tworzącej się kawalerii, wprowadził polski sposób walki i musztry. Kazimierz Pułaski w starciu z Anglikami w bitwie pod Savannah został ciężko ranny, przeniesiony na pokład okrętu celem przeprowadzenia operacji i na pokładzie tego okrętu zmarł. Dzisiaj w Stanach Zjednoczonych ob-



„Kazimierz Pułaski pod Częstochową”, Jan Chełmoński

chodzony jest dzień Pułaskiego jako święto polonii amerykańskiej.

Jednym z adeptów szkoły rycerskiej był Tadeusz Kościuszko. Po skończeniu szkoły został on wysłany przez króla Stanisława Poniatowskiego na dalsze studia do Paryża celem zdobycia szerszej wiedzy na temat inżynierii wojskowej. To przydało mu się później w Stanach Zjednoczonych, gdzie dowodził obroną twierdzy Saratogi, która była kluczową twierdzą w wojnie o niepodległość kolonistów angielskich od zwierzchnictwa angielskiego – 4 lipca 1776 do dzisiaj obchodzony jest jako dzień niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Kościuszko trafił do Stanów po zawodzie miłosnym. Po powrocie z Paryża, nie mogąc znaleźć zatrudnienia w wojsku, zatrudnił się na dworze bogatego szlachcica Sosnowskiego, gdzie poznał jego córki, a w jednej z nich, Ludwice, zakochał się z wza-

jemnością. Nie przyjęty przez rodzinę wybranki, postanowił wyjechać do Stanów. Do dzisiaj w parku przy pałacu Sosnowskich rosną dwa dęby splecione konarami, symbolizujące miłość rozdzielonych Ludwiki

i Tadeusza, a historia ta jest przekazywana z pokolenia na pokolenie.

W Ameryce Kościuszko odznaczył się przy obronie twierdzy Saratogi, co było momentem decydującym w wojnie jaką prowadziła Ameryka z Anglikami, wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Do dzisiaj zarówno Kazimierz Pułaski, jak i Tadeusz Kościuszko są uważani za czołowych bohaterów narodowych Stanów Zjednoczonych. Amerykańska akademika wojskowa w West Point, bodaj najlepsza na świecie, szczególnie podkreśla udział Polaków w tej wojnie i w ogóle w powstaniu Stanów Zjednoczonych, a kandydaci na przyszłych oficerów składają hołd obu Polakom. [cdn.]



Tadeusz Kościuszko

Żołnierze wyklęci

„Nie o taką Polskę” – Oddział Zapory

Pewnego popołudnia z grupą innych wybrańców i opieką wybraliśmy się na ulicę Lotniczą do Domu Harcerza, położonego nad Białuchą. Tam na miejscu, w Domu Harcerza, ożyły me wspomnienia, wszak będąc kilkunastoletnim dzieckiem próbowałem zrobić tam granatową podkładkę instruktorską pod krzyż harcerski, ale pamiętam, że zrezygnowałem już w pierwszym dniu, gdy dostałem listę przedmiotów do zaliczenia, która wtedy wydawała mi się nie do zrealizowania. Tak, że można powiedzieć – odpadłem w przedbiegach. Kiedy zszedłem do podziemi tej instytucji zobaczyłem podłogę z marglowych kamieni i przypomniała mi się piosenka Daabu – „Idąc wciąż naprzód staniesz w końcu na własnych śladach”. A więc stałem tam na tych samych kamieniach, na których wtedy biegałem chaotycznie próbując znaleźć odpowiednich harcymistrzów i podharcymistrzów aby zaliczyć historię ZHP, „Scoutingu for boys” Baden Powella, czy też „pionierkę”. Stałem w końcu na własnych śladach po przeszło trzydziestu latach i widok ten uzmysłowił mi przemijalność życia ludzkiego.

Co korespondowało z filmem: fabularyzowanym dokumentem, jaki rozpoczął się w Sali audiowizualnej, zrealizowanym przez IPN pt. „Nie o taką Polskę”. Był to film biograficzny ukazujący wycinek walki żołnierzy Armii Krajowej oddziału majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, gdzieś na terenie dzisiejszej południowej Polski. Opowiadali trzej narratorzy: „Tygrys”, oraz kobieta i mężczyzna należący do tego oddziału, których pseudonimów nie pamiętam. Z ich opowiadań wylaniał się niewesoły los żołnierzy AK, po wojnie nazwanych przez NKW-dzistów bandytami. Oddział Zapory wiedział już od pewnego czasu, że na Wołyniu, gdzie było największe zgrupowanie AK

wyłapywano żołnierzy i zsyłano ich na Syberię, lub rozstrzeliwano, gdy ci witali wojska nadchodzące od wschodu jako gospodarze w wielu odbitych Niemcom miastach. To dlatego wybuchło Powstanie Warszawskie, żeby Sowieci nie traktowali wszystkich AK-owców jak bandytów, ale jak żołnierzy armii podziemnej, bo skoro w czasie kapitulacji Niemcy uznali ich za Regularne Wojsko, Rosjanom głupio było wszystkich oddających się w ich ręce partyzantów rozstrzeliwać na miejscu. Historia oddziału pokazywana była w różnych sytuacjach od spowiedzi u księdza

z rewolwerem za pazuchą – który w razie czego miał być argumentem do otrzymania rozgrzeszenia, poprzez nocną wizytę u księdza koloboranta i bitwę jaka rozegrała się wokół domu gdzie rozgrzewali się żołnierze Zapory, kiedy to RKM-ista oddziału wpadł do rzeczułki, i na mrozie jego przemoknięte ubranie stawało się twarde jak stal i nie mógł iść dalej. Narratorzy opowiadali też o tym jak Zaporę ogarniał smutek po każdym utraconym towarzyszu broni, bo w oddziałach wszyscy żyli jak „we few happy few band of brothers” („my nieliczni, szczęsna garstka, grupa przyjaciół”, jak do swoich żołnierzy przemawiał Henryk V przed bitwą pod Agincourt). Aż wreszcie film pokazywał jak prezydent Polski Bolesław Bierut

podpisuje pod okiem kamery kroniki filmowej dekret o amnestii. Kronika pokazywała swoje, a opowieści żołnierzy mówiły o tym, że żołnierze AK byli po zdaniu broni ładowani wprost na ciężarówki i wywożeni do więzień NKWD i UB. To były straszne czasy, kiedy to Polacy strzelali do Polaków, ale najbardziej wzruszająca była opowieść o tym, że regularna armia LWP nie walczyła z partyzantami AK – puszczali tylko serie ponad głowami i strony się rozchodziły, bo to tylko UB, ORMÓ



Mirosław Konieczny

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY "DOM HARCERZA"
IM. PROF. A. KAMIŃSKIEGO

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ ODDZIAŁ W KRAKOWIE,
STOWARZYSZENIE NZS 1980, KINO ODKRYWCÓW HISTORII

SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ NA

PROJEKCJĘ FILMÓW Z CYKLU
"ŻOŁNIERZE WYKLĘCI"

NIE O TAKĄ POLSKĘ

reż. Joanna Maro



27 lutego 2013 | godzina 17.30
MDK "DOM HARCERZA" ul. Lotnicza 1



i Milicja Obywatelska wspierana przez NKW-dzistów polowała na chłopaków z lasu. W końcu i oddział Zapory poszedł w rozsypkę, a sam Zaporę postanowił przebić się na Zachód – czy mu się udało nie wiadomo. Prawdopodobnie zginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Po filmie szybko podjechaliśmy autobusem pod sam Dom, gdzie czekała na nas kolacja i ciepłe łóżko.

Ostatnia ścieżka

Tydzień później wybraliśmy się do tego samego Domu Harcerza, gdzie oglądaliśmy następny odcinek zyciorysu „Zapory”, pt. „Kto dzisiaj następnym?”. Po woj-

nie został on złapany przy próbie przedostania się na Zachód i skazany w parodii procesu na karę śmierci. W filmie znalazły się rozdzierające sceny pokazujące jak rodziny żegnają się z więźniami po wyroku na korytarzu sądowym. Relację przekazywał jeden z uczestników tego całego wydarzenia, również skazany na karę śmierci. 160 osób zamknięto w małej celi przeznaczonej dla 16. Dzień w dzień wieczorem przychodziła śmierć po jednego skazańca. Od razu po osadzeniu inni więźniowie poinformowali Zaporę, że szykują ucieczkę i że jest już wykopany tyżką podkop w suficie umywalni, ale ucieczka nie wypaliła, bo jeden ze skazańców – pospolicie przestępca, wyspał



Hieronim Dekutowski w armii polskiej we Francji (1940)

wszystkich, którzy byli wtajemniczeni w plan. UB-ecy chcieli bić skazańców, bo te proste umysły tak miały, że znali tylko jeden środek perswazji – bicie. Na szczęście jeden z wziętych na przesłuchanie chwycił za krzesło i pogonił oprawców, którzy zostawili skazanych w spokoju.

O śmierci Zapory dowiedziano się przez to, że w sekretariacie jedna z pracownic administracji w obecności kobiety, która przyszła w jakiejś sprawie, przeczytała jego imię i nazwisko odkładając akta między tych z wykonanym wyrokiem. Tak to Polska Ludowa odplacała się największym bohaterom wojny przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

Złote Myśli

Wszystko jest ważne, a jeszcze bardziej wszyscy.

Wszystko zależy od wszystkiego, a tym bardziej od wszystkich.

Twoje serce nie bije tylko dla Ciebie.

Stajesz się tym, co kochasz.

Upodabniasz się do tego, kogo kontemplujesz.

Perła

Z „Hobbitem” w tle

No to dzisiaj miałem sądny dzień. O pierwszej prze-
rwałem rozmowę na fb z moim przyjacielem Przemem,
żeby się wyspać, a już o pół do siódmej zostałem zbu-
dzony. Ubrałem się z pomocą bo byłem strasznie za-
spany, a potem pani opiekunka zabrała mnie na wóz-
ku abym śniadał, a po śniadaniu wezwała taksówkę
i po zładowaniu
się z wózkiem ru-
szyliśmy. Gdzie?
– spytacie niegra-
matycznie – do
multiplexu „Mul-
tikino” na ul. Do-
brego Pasterza.
Tam jakaś miła
pani otworzyła
nam wejście do
kina, bo przyby-
liśmy na miejsce
przed jego otwar-
ciem. Później cze-
kaliśmy na resztę
naszej DPS-owej
ekipy, a ja cze-
kałem na otwar-
cie kawiarni, bo
tak mi się chciało
spać, że ledwo
ledwo wytrzyma-
wałem. A po wej-
ściu na salę postawiłem kubek z kawą w otworze i po
zakończeniu reklam, gdzieś tak na samym początku
filmu zacząłem walczyć z przerażającymi falami snu.
Wypiłem kawę i już po scenie w domu Frodo Baginsa
byłem załatwiony na amen. Oczy kleiły mi się tak, że

Myslałem że

a

nie da się

dało się

nic zrobić

coś



**Tadeusz
Gorlach**



**Mirosław
Konieczny**

akcja była poszatkowana, bo co
chwila zapadałem w drzemkę, do-
piero na finałową bitwę wytrzyma-
łem prawie bez zaśnięcia.

A co do całego filmu, to muszę się zgodzić z po-
przednimi recenzentami, że Smigol wymiałał równo



i zagadki były odlotowe. Jak widać na końcu filmu
ciąg dalszy nastąpi i Peter Jackson uraczy nas wkrót-
ce następną 3 i pół godzinną drugą częścią „Hobbita”.
Dopiero po wyjściu z ciemnej klimatyzowanej sali na
światło dzienne wróciła mi świadomość. Tak więc po
zawezwaniu następnej taryfy pojechaliśmy z powrotem.
Jak zdążyłem zauważyć na Olszy stoi jeszcze budka te-
lefoniczna – relikwiry prekomórkowej. Po dojechaniu
do DPS-u opiekunka zawiozła mnie prosto na obiad,
tak, że nie zdążyłem jej nawet podziękować. A po
powrocie do pokoju skonstatowałem przykry fakt, że
z 8 dych, które wzięłem ze sobą została mi jedna. Co
dawało z ceną biletu 13 zł, które dałem wcześniej te-
rapeutce 83 złote za całą wyprawę. Ech, zizn' praklja-
taja. Tyle kasy za jeden wyjazd – i żeby to jeszcze było
warto, ale jak już wam napisałem prawie połowę filmu
przespałem, lub walczyłem ze snem.

Strony Rady Mieszkańców

Spotkania Rady Mieszkańców odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Rada omawia problemy zgłaszane przez mieszkańców, a następnie w ważniejszych sprawach kontaktuje się z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Socjalnego.

Pod koniec każdego miesiąca organizowane są Zebrania Społeczności, które odbywają się w kawiarence „Grosik” w bud. 41. Na zebraniach omawia się aktualności z życia Domu – imprezy i wydarzenia z mijającego miesiąca, mieszkańcy są również informowani o planach na następny miesiąc. Jest także możliwość dyskusji na bieżące tematy, zadawania pytań i zgłaszania własnych propozycji.

Gorąco zachęcamy do licznego udziału w comiesięcznych Zebraniach Społeczności i prosimy mieszkańców o kontaktowanie się w różnych sprawach, w których Rada może być pomocna.

Z okazji Świąt Wielkanocnych Rada składa wszystkim najserdeczniejsze życzenia!

Rada Mieszkańców

Rada Mieszkańców:

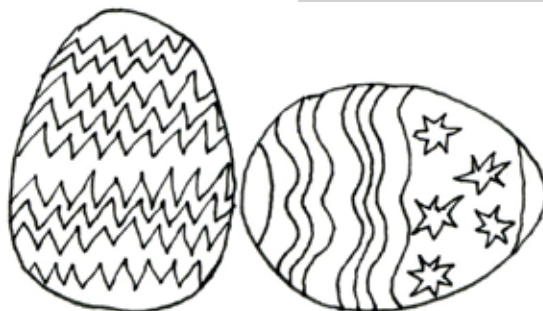
Krystyna Cymerys

Krzysztof Kijowski

Marian Skoczyła

Romana Wądrzyk

Wojciech Wierzbicki



Kącik humoru



Krzysztof Kijowski
tekst



Wojciech Wierzbicki
rysunek

Zosia mówi do Basi:

- Kupiłam pasztet z kurczaka.

Na to Basia:

- O, ja też kupiłam pasztet.

Z biedronki...

AKTUALNOŚCI

W okresie karnawału bawiliśmy się na licznych zabawach na terenie naszego Domu i poza nim. Na uroczystych spotkaniach świętowaliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka, potem Walentynki, a w końcu Dzień Kobiet, z okazji którego z recitalem wystąpił Tomek Hellner.

Na ile pozwala długa w tym roku zima, chodzimy na spacer i z przyjemnością spędzamy czas w plenerze. W pierwszym dniu wiosny byliśmy topić Marzannę, z nadzieją, że upragniona wiosna szybko nadejdzie. Chętnie udzielamy się też kulturalnie – w ostatnim czasie byliśmy w Teatrze Starym – Scena Kameralna na ciekawej sztuce pt. „Anatomia Tytusa”. Dwukrotnie odwiedziliśmy Muzeum Narodowe w Sukiennicach, byliśmy także na kilku filmach, co opisujemy w tym numerze.

Nasza grupa teatralna „Teatr wyobraźni” nadal regularnie spotyka się na próbach. W tym roku wystąpiła już dwukrotnie wystawiając tegoroczne Jasełka zatytułowane „Opowieść Wigilijna” – w naszym Domu i w Tuchowie na XIX Małopolskim Przeglądzie Zespołów Kolędniczych DPS im. St. Kurczaba. Teraz grupa przygotowuje nowe przedstawienie zatytułowane „Niezwyczajna przygoda Michasia Pogody”. Jak co roku grupa wystawi przedstawienie nie tylko u nas, ale również dla szerszej publiczności, w tym podczas Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika”.

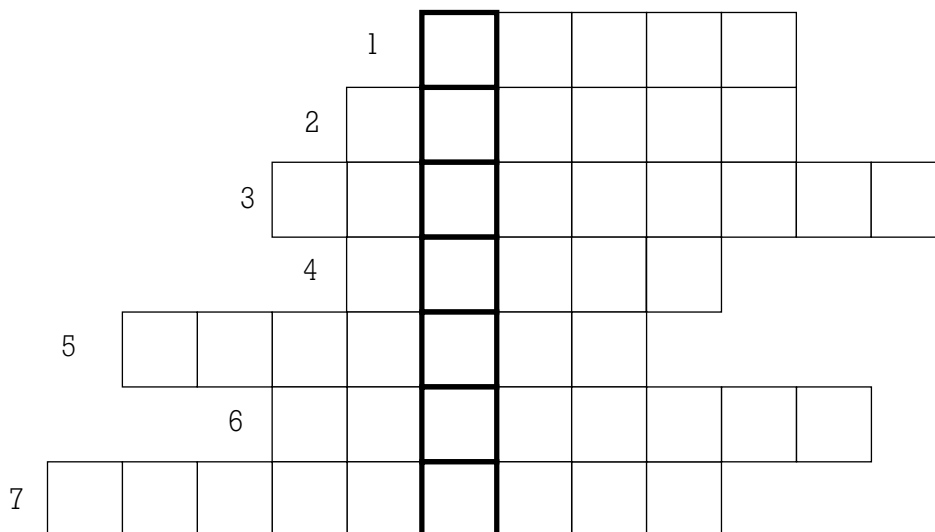
11 lutego z okazji 21. Światowego Dnia Chorego braliśmy udział w uroczystej Mszy św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, relację zamieszczamy w numerze.

Jak co roku o tej porze, w naszym Domu od kilku tygodni trwają przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Wspólnie z terapeutami przygotowujemy wystrój Domu – stroiki, kurczaki, zające i pisanki. Prezentujemy je m.in. na świątecznych kiermaszach – na Rynku Głównym i na AWF. Przygotowaliśmy też palmę, którą w Niedzielę Palmową poświęciliśmy na uroczystej Mszy św. w Bazylice Ojców Franciszkanów. W Wielkim Tygodniu tradycyjnie bierzemy udział w uroczystych spotkaniach, na których dzielimy się święconym jajkiem i składamy sobie życzenia.

Nie są nam obce także zmagania sportowe – reprezentanci naszego Domu brali udział w Turnieju Gier Holowych, zorganizowanym przez Dom Pomocy Społecznej na ul. Kluzeka 6.



Wielkanocna krzyżówka z hasłem



rys. Wojciech Wierzbicki

Objaśnienie haseł:

- 1) Święcona w Niedzielę Palmową
- 2) Słodkie, nie może go zabraknąć na świątecznym stole
- 3) W nim pokarmy święcone w Wielką Sobotę
- 4) Symbol życia, dzielimy się nim w Wielką Niedzielę
- 5) Z cukru lub ciasta, symbol Zmartwychwstałego Chrystusa
- 6) Zielona roślina, którą ozdabiamy wielkanocny koszyk
- 7) Najważniejsze święto chrześcijańskie

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość” jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego. Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem. Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1% swojego podatku wpisując numer KRS 0000151562.

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 19101048-4002606-360-110200012
Deutsche Bank 24 SA

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 19101048-40053408-27016-
100000012 Deutsche Bank 24 SA